Nr. 270 Poniedziałek 26 Listopada 1883. Rok 73.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym własnoręcznie podpisanym dyplomem nadać najmiłościwiej stan szlachecki radcy sekcyjnemu w ministerstwie handlu, dr. Janowi Jerzemu Woerz, jako kawalerowi orderu żelaznej korony trzeciej klasy, w myśl statutów orderu.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 20 listopada b. r. nadać najmiłościwiej starszemu radcy rachunkowemu urzędu pocztowych kas oszczędności Antoniemu Gröger w Wiedniu, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 22 listopada b. r. nadać najmiłościwiej starszemu radcy skarbowemu i naczelnikowi powiatowej dyrekcyi skarbu w Stanisławowie, Michałowi Pokińskiemu, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, w uznaniu jego długoletniej i znakomitej działalności służbowej, tytuł i charakter radcy dworu z uwolnieniem od taks.

Dunajewski w. r.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym własnoręcznie podpisanym dyplomem nadać najmiłościwiej starszemu lekarzowi sztabowemu, dr. Antoniemu Weselsky'emu, jako kawalerowi orderu żelaznej korony trzeciej klasy, w myśl statutów orderu. stan szlachecki, z przydomkiem „Saverström."

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z 18 listopada b. r. zamianować najmiłościwiej okręgowego inspektora szkolnego, profesora gimnazyum w Wiedniu, Józefa Hülsenbecka, krajowym inspektorem szkół.

Minister handlu mianował oficyała rachunkowego kr. dyr skarbu we Lwowie Stanisława Abta, rewidentem rachunkowym, asystenta rachunkowego Namiestnictwa we Lwowie, Edwarda Reissa, oficyałem rachunkowym; asystentów pocztowych we Lwowie, Karola Sachanka i Jana Andraschka, asystentami rachunkowymi i praktykanta rachunkowego krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie, Stanisława Pomianowskiego, praktykantem rachunkowym, wszystkich z przydzieleniem do służby w departamencie rachunkowym dyrekcyi poczt we Lwowie.

Dodatek na ażio

do opłat za jazdę i frachty na austryackich kolejach żelaznych.

Także począwszy od 1 grudnia 1883 r. aż do dalszego rozporządzenia nie będzie pobierany na kolejach żelaznych dodatek na ażio od opłat, w srebrze wyrażonych.

Wiedeń, 24 listopada 1883.

C. k. Rząd krajowy bukowiński telegramem z d. 17/11 b. r. zawiadomił, że w miejscowości Słobodzia-Raraucze pow. czerniowieckiego sprawdzony został księgosusz u 4ch sztuk bydła w 3ch zagrodach.

W celu powstrzymania zawleczenia tej zarazy, zabrania się z wyżej wymienionej miejscowości i z okręgu pomorowego wprowadzania do Galicyi i przewozu zwierząt i przedmiotów, wymienionych w §. 1 ust. księgosuszowej z 1880 r. W myśl §. 13 pomienionej ustawy, zarządza się, aby zwierząt przeżuwających, pochodzących z niezapowietrzonych okolic Bukowiny, nie wprowadzano pomiędzy tutejsze bydło, czy to do stajni, czy na pastwisko, dopiero, gdy w skutek obserwowania ich przez 10 dni w miejscu odosobnionem, okaże się niewątpliwie, że stan ich zdrowia nie jest podejrzany.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, d. 19 listopada 1883.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 26 listopada.

Świat cały zostaje dzisiaj pod wrażeniem strasznej porażki wojsk egipskich w Sudanie. Depesze urzędowe z Kairu nietylko potwierdzają w zupełności obiegające od pewnego czasu pogłoski o krwawym pogromie kwiatu wojsk egipskich przez sfanatyzowane hordy Mahdiego, znanego pod nazwą „fałszywego proroka", lecz podają liczne szczegóły, z których się okazuje, że katastrofa o wiele była straszniejszą, niż pierwotnie przypuszczano. Nie była to zwykła przegrana wojsk, wysłanych dla poskromienia rokoszan, lecz zupełne wytępienie najdzielniejszych korpusów wicekróla, straszna trzydniowa rzeź, z której wyszła cało zaledwie garstka niedobitków, i ona to przyniosła pierwszą wieść o losach armii Hick-baszy. Już w lecie roku zeszłego zastępom Mahdiego powiodło się obsaczyć dwutysięczny oddział egipski pod dowództwem Jussufa-baszy i wyciąć go w pień, a chociaż później zadano rokoszanom tu i owdzie kilka dotkliwych porażek, to przecież aureola „fałszywego proroka" coraz więcej nabierała blasku wśród sfanatyzowanej ludności mahometańskiej, jego władza wzmagała się i wzrosła ostatecznie do potęgi, zagrażającej naprawdę tronowi wicekróla i podtrzymującym go wojskom angielskim. Dzisiaj jednakże sława Mahdiego przedrze się niezawodnie z Kordofanu do Egiptu, zelektryzuje ludność miejscową, spoglądającą z nieutajoną nienawiścią na khedywa i „czerwone mundury" Anglików, i może wywrzeć wpływ nieobliczony na położenie samego wicekróla i wojsk brytyjskich.

To też wszystkie dzienniki londyńskie z najwyższem zaniepokojeniem mówią o ostatniej katastrofie, twierdząc, że w obecnym stanie rzeczy nie może być mowy o wycofaniu wojsk angielskich z Egiptu. Wszystkie najpoważniejsze organa, z *Timesem* na czele, nie ukrywają tego bynajmniej, że porażka pod El Obeid zadała cios straszny powadze Anglii na całym Wschodzie i że klęska Hick baszy jest zarazem klęską Anglii. O lokalnem tylko znaczeniu katastrofy nie może być mowy, gdyż zdaje się być rzeczą pewną, że w chwili, gdy Egipt nie będzie w stanie wysłać świeżych wojsk przeciw nadciągającemu w zwycięzkim pochodzie Mahdiemu, Anglia będzie musiała wziąć na siebie rolę mandataryusza Europy i wystąpić z całym naciskiem w obronie zagrożonego Egiptu, dla zabezpieczenia interesów tak własnych jak i całego cywilizowanego świata.

Wycofanie teraz właśnie wojsk angielskich byłoby zachęceniem sfanatyzowanych mahometan do pospolitego ruszenia przeciw cywilizacyi zachodniej, przeciw Europejczykom i tronowi wice-króla, podtrzymywanemu prawie wyłącznie bagnetami angielskiemi. Przypatrzywszy się bliżej obecnemu położeniu—pisze jeden z najpoważniejszych dzienników — musimy przedewszystkiem skonstatować, że sprawa fałszywego proroka jest sprawą fanatyzmu mahometańskiego, nienawiści do Europejczyków i że zwycięztwo Mahdiego jest klęską europejskiego a w pierwszym zaś rzędzie angielskiego wpływu. Po stronie Mahdiego stoją otwarcie wszystkie sfanatyzowane szczepy mahometańskie w Sudanie, a sympatyzuje z nim większa część Egipcyan, którzy z nienawiścią spoglądają na Anglików i o-

KRONIKA TEATRALNA

XXIII.

„Pierwszy bal" obrazek sceniczny w jednym akcie przez Gabryelę Zapolską. — *„Ciotka na wydaniu"* komedya w jednym akcie przez Józefa Blizińskiego. — *„Lukrecia Borgia"* opera Donizettiego.

Przed niedawnym czasem liczbę autorek polskich powiększyła pani Gabryela Zapolska. Nowelle jej i powiastki, nierzadko pojawiające się w fejletonach dzienników i na kartach peryodycznych, miesięcznych i tygodniowych wydawnictw, zwróciły u nas na nią powszechną uwagę. W drobnych tych utworach, nieraz grzeszących realizmem krańcowym, ujawnia się talent prawdziwy. Pani Zapolska posiada piękną formę oraz temperament powieściopisarski, nieokiełznany tylko niekiedy głębszą rozwagą i rachowaniem się z warunkami, w jakich literatura polska — dotąd czynnik moralny i dodatni w naszych stosunkach społecznych — rozwijać się musi. Żywa i bujna fantazya młodej nowellistki wykoleja się często z drogi wskazanej koniecznością, ale wykolejając się nawet, składa dowody chyżego polotu i oryginalnej twórczości. Wrażliwy umysł autorki „Małaszki" chwyta pierwszy lepszy temat z brzegu — byle pozostawił niezatarty ślad na jej pamięci — i wysnuwa zeń treść do utworów sztuki, które, aby były doskonałemi i zasługiwały na popularność, posiadać muszą nietylko piękno faktury, ale i piękno materyału. Imaginacya pani Zapolskiej, jak szybki bieg strumienia, odbija w sobie łatwo tak urocze widoki jak i szpetne obrazy. Płynąc bystro i zbyt swobodnie, z lekkomyślnością dziecinną rzuca cienie na światła i światła na cienie, wytwarzając przez to nieraz zajmującą i bawiącą oko grę barw i blasków, ale niedosięgając przeto — nawet technicznie — owego ideału sztuki, o który ubiega się każda, choćby najrealistyczniejsza szkoła pisarska. Słowem, w manierze — jaką przyswoiła sobie nowellistka — jest coś chaotycznego jeszcze; coś, co czeka na dojrzałość i rozwagę, na właściwy wybór w używanych dotąd środkach, na spokój wewnętrzny, który pogodzi sprzeczne i kłócące się z sobą dodatnie i ujemne żywioły twórczości, doprowadzając ją i jej artystyczną robotę do miary i równowagi, pozwalającej przedstawiać życie i ludzi w ich realnem a nie odrażającem podobieństwie. Czytanie dobrych powieści — mnóstwem których literatura angielska słusznie się szczyci — byłoby niezawodnie jednym z pożytecznych sposobów, jakibyśmy pani Zapolskiej doradzili. Podobna lektura nadałaby skrzydłom jej wyobraźni właściwy kierunek. Skrzydła te wzmocnione, a może zagojone, przez wczytywanie się w powieściopisarzy angielskich — bo mówiąc nawiasem, wysoko wznoszące się ptaki, dosięga nieraz i rani zdradna strzała zawodów i rozczarowań — poszybowałyby niezawodnie w piękniejsze sfery, z których *la folle du logis* przyniosłaby pewno dzieła godniejsze talentu młodej autorki, od wielu z tych, jakie trochę lekkomyślnie w obieg puściła. Że tak być może i że tak jest w istocie, widzimy to z jej wdzięcznego obrazka scenicznego, noszącego tytuł: *„Pierwszy bal"*, a który przed tygodniem ukazał się poraz pierwszy na scenie naszego teatru.

Młodziutka, piękna i posażna Janina, kocha pierwszą, panieńską, czystą i głęboką miłością pana Edmunda, przeznaczonego i wybranego dla niej na męża przez opiekującą się nią od czasu do czasu hrabinę. Wychowana w klasztorze dziewczyna jest sierotą i nigdy nie zaznała pieszczot matki, zmarłej w czasach jej dzieciństwa. Upojona urokiem pierwszego balu, jawnie i śmiało spowiada się ze swej miłości Edmundowi. Biedne dziecko nie domyśla się nawet, jak srogi czeka ją zawód. Hrabina kocha także pięknego narzeczonego, szapronowanej przez siebie pupilli — i to tak, jak kochają kobiety, które wiedzą, że jutro może swawolny i skrzydlaty Amor, opuści je, ucieknie przed niemi i nie da się już schwytać nigdy więcej. Pan Edmund jest wprawdzie ładny chłopiec, dobrze ułożony, może nawet umie udawać miłego, ale przeżyty i chłodny. Nie kocha ani jednej ani drugiej, bo już kochać nie może. Myśl jego zajmują tylko długi, które posagiem Janiny spłacić musi. — Jakim sposobem dwie sprzeczne natury, dwóch kobiet w różnym wieku — bądź co bądź moralnie i intelektualnie wyższych — mogą widzieć w nim swój ideał, to już chyba wytłómaczy realistyczna — może po części i prawdziwa — ale nieestetyczna teorya psychicznofizyologicznych studyów, któremi młoda autorka napełnia swoje utwory. Wprawdzie zadłużony panicz, goniący za posagiem, mógł zawrócić główkę niedoświadczonej panience, ale trudno przypuścić, aby trzydziestoletnia hrabina zdołała się rozmiłować namiętnie w takim przeżytym, zimnym i wyrachowanym zdechlaczku. Przedstawiając tego rodzaju realistyczny sentyment, należało go umotywować i usprawiedliwić szczegółami charakterystycznemi, któreby równie sytuacyi jak uczuciom nadały większe prawdopodobieństwo. Przyznać musimy jednakże, że szczegóły podobne przeciążyłyby budowę bardzo wytwornie ułożonego dramaciku, autorka zatem — znająca dobrze warunki sceniczne — wolała dla nich poświęcić ulubioną jej analizę i drobiazgowość opisów; widz zaś, zgodziwszy się raz na — nie powiemy fałszywy — ale trochę niejasny i nie dobrze wytłómaczony punkt wyjścia, z przyjemnością słucha dalej naturalnie rozwijających się tkliwych dziejów rozdartego serca niewinnego dziewczątka. Janina przekonawszy się i sprawdziwszy, że jest oszukiwaną — w pierwszej chwili pragnie zemsty. Łatwo ją spełnić. Dość podać mężowi bukiet hrabiny, w którym kochanek ukrył miłosny bilecik. Na szczęście dla występnych, rozmowa z hrabią, budzi w sercu zdradzonej wspomnienie o matce nieznanej, o matce, która będąc sama zacną i cnotliwą kobietą, była dla błądzących wyrozumiałą, pobłażliwą i miłosierną. Szlachetne dziewczę, chociaż złamane rozpaczą i bólem, przebacza wspaniałomyślnie hrabinie i Edmundowi, a sama w obudzonych wspomnieniach szuka ukojenia. Otóż ta świetlana część pomysłu, rzuca na obrazek koloryt niezmiernie sympatyczny, zwłaszcza że autorka, umie podnieść w nim siłę tonu przez wytworną formę ślicznego dyalogu. Sytuacya, sama przez się dramatyczna, zyskuje wiele na efektownem i literackiem obrobieniu; to też bluetka podoba się inteligentnej publiczności; a sprawozdawca musi zaliczyć ją do najudatniejszych utworów tego rodzaju. Nic nas w niej nie razi, oprócz premisów uczuciowych, o których wspomnieliśmy wyżej. Nawet obecność Janiny w czasie zwierzań się hrabiny i Edmunda, nie wydaje się nam niewłaściwą. Jakkolwiek dziewczę ich słucha, nie nazwiemy tego podsłuchiwaniem, Janina bowiem znalazłszy się niespodzianie w jednym salonie ze

czekują tylko sposobności, aby wyprzeć z nad Nilu wszelki wpływ obcy. Wobec zwycięztwa Mahdiego, słuszna przejmuje trwoga wszystkich Europejczyków, którym sfanatyzowane tłumy grożą zniszczeniem; jeszcze jedno takie zwycięztwo, a z cywilizacyi europejskiej w Egipcie nie pozostanie ani śladu.

SPRAWY MONARCHII

Według doniesienia *Presse*, udali się już do Pesztu panowie ministrowie hrabia Taaffe, dr. Dunajewski i baron Pino dla obradowania z ministrami węgierskimi nad sprawami charakteru administracyjnego. Co się tyczy specyalnie podróży p. ministra handlu do Pesztu, to powodem jej zdaje się być przedewszystkiem zamiar porozumienia się z węgierskim ministrem komunikacyi w sprawie kolei żelaznej Munkacz-Stryj i węgiersko-galicyjskiej linii, względem których baron Kemeny w czasie ostatniego swojego pobytu w Wiedniu przyrzekł poczynić stanowcze propozycye. W sprawie węgiersko-galicyjskiej kolei nastąpią niezawodnie porozumienia na podstawie propozycyj, poczynionych przez radę nadzorczą towarzystwa tej kolei. Co się tyczy linii Munkacz-Stryj, to obydwa rządy porozumiały się już w kwestyi trasy, obecnie zaś przyjdzie zastanowić się bliżej nad punktami połączenia, ewentualnie nad sprawą tunelu pogranicznego przy Beskidzie. W tej mierze odbędzie się d. 27 b. m. ostateczna konferencya pomiędzy odnośnymi przedstawicielami austryackiego i węgierskiego rządu. Co się tyczy zarządu ruchu na wzmiankowanej kolei, to ustawa, uchwalona przez parlament austryacki, postanawia, że zarząd drogi Stryj-Beskid ma być sprawowany przez państwo. Co zaś Węgry postanowią, niewiadomo dotychczas.

— *Presse* pisze: Dnia 4 grudnia odbędzie się najbliższe zwyczajne posiedzenie rady nadzorczej węgiersko galicyjskiej kolei. Na porządku dziennym znajdują się na razie bieżące sprawy; w kołach rady nadzorczej spodziewają się jednakże, iż do tego czasu nadejdzie odpowiedź ministerstwa handlu na podanie w sprawie przyszłych losów tego przedsiębiorstwa, a w tym wypadku przedmiotem dyskusyi byłaby także decyzya ministra handlu. Wielce jest prawdopodobnem, iż ministerstwo handlu wkrótce załatwi wzmiankowane podanie rady nadzorczej węgiersko-galicyjskiej kolei, gdyż rok bieżący już jest na schyłku a z nim kończy się kontrakt, na mocy którego towarzystwo zarządzało liniami państwowemi. Dawniejsze doniesienie o propozycyach rady nadzorczej tego towarzystwa uzupełniamy doniesieniem, że rada nadzorcza, wyrażając życzenie, aby pozostawiono kolej węgiersko galicyjską jako samoistne towarzystwo, dąży do zaprowadzenia między niem a pozostającemi w zarządzie państwa galicyjskiemi kolejami mniej więcej takiego stosunku, jaki istnieje pomiędzy austryacką północno-zachodnią koleją a południowo-północno-niemiecką linią. W ten sposób, jak przedtem obie sieci kolei węgiersko-galicyjskiej, prowadziłyby oddzielne rachunki, a zakres działania rady nadzorczej tejże kolei pozostałby taki sam, jak dotychczas, nie ograniczałby się przeto li na agendach finansowych, lecz obejmowałby ruch cały. Zarząd państwowy galicyjskich kolei państwowych i rada nadzorcza węgiersko-galicyjskiej kolei posiadałaby jeden i ten sam organ centralny dla wykonania swych uchwał, a personal galicyjskiej kolei państwowej i linii austryackiej węgiersko-galicyjskiej kolei mógłby być tu i tam używany, chociaż formalnie *status* urzędników byłby dla obydwóch sieci zupełnie oddzielny. Rada nadzorcza węgiersko-galicyjskiej kolei jest zdania, że tym sposobem dałyby się osiągnąć znaczniejsze oszczędności w wydatkach, i mniema, iż rząd węgierski zgodzi się także na podobne załatwienie sprawy.

Ze strony dobrze poinformowanej piszą do *Tribune*: „Jak wiadomo, pan minister handlu w porozumieniu z interesowanemi ministerstwami, postanowił przeprowadzić obszerną reformę zarządów pocztowych i telegraficznych. W tych dniach właśnie uczyniony został ważny krok w zamierzonym kierunku, powiększono bowiem znacznie agendy pocztowych i telegraficznych dyrekcyj w stolicach krajów koronnych, a to w ten sposób, że pewne agendy zostały odłączone od urzędu centralnego i przekazane pomienionym dyrekcyom. Stało się to w interesie uproszczenia administracyi. W następstwie tej reorganizacyi przedsięwzięte zostaną niebawem znaczniejsze nominacye. Przedewszystkiem z powodu rozszerzenia zakresu działania administracyjnych departamentów rachunkowych dla poczt i telegrafów, posunięto ich naczelników do wyższej klasy służbowej i przekazano ze strony ministerstwa pomienionym departamentom nowe siły. Przedsięwzięte przeto w tym duchu zarządzenia oznaczają poniekąd decentralizacyę. Wszystkie potrzebne nominacye są już formalnie dokonane, a przeznaczeni przez ministerstwo handlu do nowej służby urzędnicy, sposobią się już do wyjazdu dla objęcia wskazanych posad w stolicach krajów koronnych. Nowa organizacya pocznie jednak obowiązywać dopiero z dniem 1 stycznia r. 1884. W kołach dobrze poinformowanych uważają wszystkie te zarządzenia tylko za kroki przygotowawcze do wielkiej akcyi, polegającej na połączeniu poczt, telegrafów i kolei państwowych w jednym głównym zarządzie centralnym.“

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Petersburga).

Ze stolicy nadnewskiej donoszą do *Pol. Corresp.*, że rossyjski ambasador w Paryżu, książę Orłow, odwiedzi ministra spraw zagranicznych pana Giersa, podczas jego pobytu w Montreux. Pobyt pana Giersa w Szwajcaryi będzie trwał niespełna sześć tygodni. Dotychczas nic nie wiadomo jaką drogę obierze p. Giers z powrotem, a co do poruszonej kwestyi pobytu w Wiedniu, nic jeszcze dotąd nie postanowiono.

Rada państwa nie ukończy jeszcze tak rychło pracy nad badaniem nowych statutów uniwersyteckich, bo chociaż już od dwóch tygodni ustawicznie zajmuje się tym przedmiotem, przedyskutowano, jak zapewniają, z pomiędzy 200 zaledwie siedm artykułów. W tych dniach odbędą się znowu w tym celu dwa posiedzenia. Najważniejszemi punktami projektu, które obudzają żywą dyskusyę są: mianowanie profesorów uniwersytetu przez ministra oświaty i zniesienie egzaminów uniwersyteckich w ich teraźniejszej formie. Według nowego projektu, słuchacze uniwersytetu mają na przyszłość, po ukończeniu swoich studyów składać przed osobnemi komisyami egzamin, a to odpowiednio do obranego zawodu. Na samym zaś uniwersytecie tylko tacy akademicy składaliby na przyszłość egzamina, którzy poświęcić się zamierzają wyłącznie naukowym studyom i chcą uzyskać albo stopień doktorski lub w ogóle jakikolwiek stopień akademicki. Co się zaś tyczy ponownego zaprowadzenia mundurów uniwersyteckich, to reforma ta, według motywów projektu, ma na celu, zniewolić akademików do przyzwoitego zachowania się i przeszkodzić temu, aby podejrzane indywidua nie mogły przywłaszczać sobie tytułu słuchaczów uniwersyteckich, posługując się nim w swoich rewolucyjnych agitacyach. Ponieważ zaś największą przeszkodą w zaprowadzeniu uniformów uniwersyteckich, jest ubóstwo wielu studentów, postanowiono przeto, aby mundury te były jak najmniej kosztowne.

Minister wojny Wannowski oczekiwany jest w tych dniach w Petersburgu. Jako pomocnik dodany mu będzie generał Notbeck. Zapewniają, że księżna Jurjewska-Dołgoruki przepędzi zimę w Petersburgu a z wiosną uda się do Londynu.

Wielki książę Włodzimierz i jego małżonka, wielka księżna Marya Powłowna, powrócili 15 b. m. z zagranicy. Nazajutrz po powrocie przewodniczył wielki książę na dorocznem posiedzeniu akademii sztuk pięknych.

Ambasador niemiecki, generał Schweinitz, powróci ma do Petersburga 30 b. m. i obejmie napowrót kierownictwo niemieckiej ambasady, które w zastępstwie jego sprawował najstarszy sekretarz, baron Plessen.

Do *Wieku* piszą z Petersburga 21 listopada. Dzienniki moskiewskie przyniosły nam dzisiaj niespodzianą wiadomość: Aksakow zawiesza z końcem roku bieżącego wydawnictwo swojej *Rusi*. Pisać nekrolog tej publikacyi byłoby rzeczą przedwczesną; tego rodzaju wiadomość wymaga co najmniej kategorycznego potwierdzenia. Wskazówką drobna wprawdzie, ale znacząca, spotykamy i w samej *Rusi*, której ostatni zeszyt zaprasza do przedpłaty, ale tylko po koniec roku 1883, gdy zazwyczaj o tej porze idą ogłoszenia o prenumeracie na rok następny. Tutaj mówią także od pewnego czasu, że *Ruś* przestaje wychodzić, ale wierzyć temu nie tak łatwo, dziennikarz bowiem, tej zwłaszcza miary co p. Aksakow, niechętnie z piórem zrywa — *qui a bu, boira*. To też mówiono, że nie z własnej wcale chęci wydatny ten publicysta składa pióro. Jeszcze inni utrzymują, że Aksakow zamyka *Ruś* w uczuciu pewnej cierpkości, w ostatnich bowiem czasach czytywano go niewiele, a nie słuchano ani trochę“. Ale najsensacyjniejsze dwie wersye o powodach zawieszenia *Rusi* zjawiły się w ostatniej chwili. Jedna z nich głosi, że „już do niego żydzi trafili“, to się znaczy, że p. Aksakow, który tak się rozsierdził w ostatnich miesiącach na żydów.... wszedł z nimi w kompromis. Ta wersya jest zanadto niska i zdaje się, że dla wywołania pewnego zwrotu w opinii puszczoną być mogła przez samych żydów, iżby ewentualnie przykład Aksakowa oddziałał na mniejsze ryby z anti żydowskiego obozu.

Druga wersya jest zdumiewająca: Aksakow zamyka *Ruś*, bo mu się sprzykrzyło co dwa tygodnie zaledwie głos zabierać, i prowadzi jakoby układy z *Gołosem*, aby go kupić i codzień do narodu się odzywać. Sprawdzić tę wersyę na razie trudno, — trzebaby bowiem stać się drutem telegraficznym, lub kopertą, aby przekonać się, czy i ile w tem jest prawdy: redakcya *Gołosu* bawi od kilku miesięcy zagranicą, jeżeli zatem z nią prowadzi Aksakow jakie układy, to tylko telegrafem lub pocztą.

(Klęska w Sudanie.)

Z licznych depesz, jakie *Indépendance Belge* otrzymuje o pogromie wojsk egipskich w Sudanie, wyjmujemy niektóre szczegóły, których nam nasze własne depesze nie przyniosły. Bitwa trwać miała trzy dni, od d. 3 listopada do d. 5 listopada włącznie. Armia egipska rozbitą została zupełnie. Tylko pewien artysta-malarz, Europejczyk, towarzyszący wyprawie, zdołał ratować się ucieczką. Hicks-basza miał pod dowództwem swojem mniej więcej 10.000 ludzi i wiódł z sobą 6.000 wielbłądów. Wyruszył w drogę przed kilku tygodniami. Miał do przebycia blisko 125 mil (*lieues*) wzdłuż Nilu białego i przez pustynię Kordofanu. Towarzyszyło mu dwunastu oficerów Europejczyków, z których dwóch Anglików a dziesięciu Niemców. Hicks-basza służył dawniej jako pułkownik w armii indyjskiej w Bombaju. Wstąpił do służby w wojskach khedywa umyślnie, aby walczyć z fałszywym prorokiem. Armia tego ostatniego składać się ma przeważnie z derwiszów, beduinów i mulatów, tworzących oddziały ochotnicze, oraz z regularnych wojsk wypróbowanej waleczności. W roku przeszłym pobili oni 2.000 Egipcyan, dowodzonych przez Jussufa-baszę. Mniemano, że obecnie świeżo uorganizowane szeregi egipskie, dowodzone lepiej i lepiej utrzymane, zdołają się oprzeć natarciu sił nieprzyjacielskich Depesze podają cyfrę wojsk fałszywego proroka na 300.000 ludzi. Cyfra ta jednakże wydaje się wszystkim znającym okolicę i miejscowe stosunki, jako przesadzona. Hicks-basza, walcząc ciągle na czele swojej armii, miał poledz w bitwie. Rząd egipski postanowił skoncentrować resztę wojsk swoich w Kar-

---

swoją opiekunką i narzeczonym, pierwszemi wyrazami, które obijają się o jej uszy, czuje się wprawdzie wstrząśniętą do głębi, ale poniekąd i znieczuloną. Okropność tych wyrazów w głaz ją zamienia. Serduszko w niej tylko żyje i cierpi; ciało poruszyć się nie jest wstanie. Zresztą ten jej stan jest zupełnie naturalny i nie grzeszy wcale nieprawdopodobieństwem. — Wszystkie środki materyalne, któremi znakomici nawet i wytrawni autorowie dramatyczni uwidoczniają stworzoną przez siebie moralną komplikacyę, są stare, zużyte i znane. Liczba ich wcale nie wielka. Nie możemy zatem czynić zarzutu autorce — poraz pierwszy piszącej dla sceny — że wcale nie mozoliła głowy nad wyszukaniem kombinacyi, noszącej na sobie cechę świeżości. Tem łatwiej zaś nam to pani Zapolskiej przebaczyć przychodzi, że dała nam pod względem pomysłu utwór zupełnie nowy, dramatycznie wzruszający, a w realiźmie swoim — tym razem miarkowanym i trzymanym na wodzy — sympatyczny, szlachetny i miły.

Wykonanie „Pierwszego balu“ podniosło i uwydatniło wszystkie jego zalety. Doskonali artyści — grając w pięknem scenicznem cacku swojej koleżanki — po koleżeńsku spełnili wcale niełatwe zadanie. Całość szła gładko i składnie. Pani Nowakowska nieporównanie wycieniowała rolę hrabiny. Pani Kwiecińska z estetyczną prostotą odegrała Janinę. Każda inna aktorka na jej miejscu, chcąc wlać więcej siły w dramatyczne rozczulenia i smutki dziewczątka popadłaby w przesadę i deklamacyę, nasza zaś młoda i utalentowana artystka tym taktem, który ją cechuje, wyminęła niebezpieczeństwo. Wzruszała, a umiała być naturalna z prawdziwym wdziękiem. Jedną tu tylko uczynimy jej uwagę, nie dotyczącą roli ale w ogólności jej maniery artystycznej Oto niech się stara mówić na scenie mniej wysokim tonem. Niskie mówienie jest nietylko przymiotem dobrych aktorów, ale poniekąd koniecznością w każdem starannem scenicznem wykonaniu. P. Zboiński z dystynkcyą wytworną i umiejętnie miarkowanem uczuciem wypowiedział piękne tyrady, włożone mu w usta przez artystkę — a pan Lubicz, ze zwykłym sobie talentem, stworzył wyborny typ *petit crevé*, którego nic w życiu, oprócz wykupionych i rozdartych weksli, nie interesuje więcej.

Równocześnie z „Pierwszym balem“ ukazała się na scenie naszej wesoła jednoaktówka Józefa Blizińskiego, nosząca tytuł „Ciotka na wydaniu“. Utalentowany autor „Marcowego kawalera“ nazwał najnowszy swój utwór komedyą, my dalibyśmy mu raczej miano udyalogowanej humoreski, jest to bowiem bezpretensyonalny żarcik, wybuch dobrego humoru, nie troszczący się ani o budowę, ani o prawidłową formę komedyi, a mający tylko na celu rozśmieszenie słuchaczów. Tego celu dopina „Ciocia“ łatwo, swoją kulminacyjną sceną, w której stary kawaler Hilary rozgrywa ze starą panną Filomeną zabawną partyę maryasza. Wprawdzie i ta scena nawet, nie wiele wpływa na losy bohaterów wesołej fraszki, bo maryaż połączyć mający pana Hilarego z ciotką Filomeną, po maryażu dopiero klei się i układa, dzięki egoistycznej interwencyi pana Augusta, znudzonego i zmęczonego wpływem jaki stara panna wywiera na stosunki domowe, a szczególniej na śliczną jego żoneczkę Emilię. Ta scena jednakże głównie bawi i stanowi pewien rodzaj odrębnej całości, istotnie bardzo komicznej, na której talent Blizińskiego najsilniej wycisnął swoje charakterystyczne piętno. Komiczność swojska, prosta, niezbyt wykwintna, ale szczera i łatwo udzielająca się, czyni z „Cioci na wydaniu“ bardzo przyjemną rozrywkę. Słuchając jej spędza się wcale mile jakieś pół godziny czy trzy kwadranse. Krytyka zatem nie myśli wyrzucać sympatycznemu autorowi zapożyczenia treści do całego obrazka z „Jesieni“ Leopolda Świderskiego, a pomysłu do doskonałego maryasza z „Roztrzepanego“ Fryderyka hrabiego Skarbka. Obie pożyczki zresztą grają w tem niezmiernie podrzędną rolę. Przyszły one najprawdopodobniej mimowiednie; podobieństwo bowiem do pierwowzorów jest bardzo dalekie i zatarte indywidualnemi a pełnemi talentu znamionami maniery Blizińskiego. Reasumując to co powyżej, powiemy, że „Ciocia na wydaniu“, jakkolwiek mniej oryginalna od innych dawniejszych jednoaktówek autora „Pana Damazego“, chociaż dużo od nich niższa tak charakterystyką jak budową, o wiele jednak wyżej stoi od przedostatnich „Uczuciowych“. Swoim zaś szczeropolskim humorem, swoim rodzimym dowcipem, werwą i wytrawną rutyną pisarską, słusznie jedna sobie słuchaczów, którzy bawią się na niej doskonale. Tego zaś głównie pragnął autor. Ubiegał się tylko o sukces śmiechu; bo — o ile wiemy — pisze on teraz utwór większych rozmiarów, przy którym, w chwilach wypoczynku, nakreślił pośpiesznie i odniechcenia „Ciotkę na wydaniu“.

I tu artyści nasi nieporównanie wspierali autora. Panna Cichocka wcieliła się poniekąd w ciocię Filomenę, niepopadając ani na chwilę w przesadę. Pani Kwiecińska była milutką Emilją Pan Wojdałowicz ze starannością pełną talentu stworzył w najdrobniejszych szczegółach doskonałą postać starego kawalera. Pan Lubicz zaś wlał w swoją rolę żywość i werwę młodzieńczą. Całość wyszła koncertowo.

Na zakończenie naszej dzisiejszej kroniki przychodzi nam ze sprawozdawczego obowiązku zaznaczyć powodzenie wznowionych „Spirytystów“ Mozera. Jakkolwiek sztuce samej dużo zarzucić by można, przyznać należy, że posiada ona dar rozśmieszania który nawet krytykę rozbraja; dla tego też nie dziwimy się wcale, że licznie zebrana publiczność bardzo życzliwie przyjęła starą znajomość. Wreszcie dodamy, że w ciągu ubiegłego tygodnia repertuar śpiewny powiększyła „Lukrecya Borgia“ Donizettiego. Tytułowa rola pięknie wykonana przez panią Dowiakowską, ożywiła i wskrzesiła dawno już przeżytą operę. Pan Pozzi i pan Myszuga, w miarę sił i możności, starali się w tercecie z drugiego aktu dobrze towarzyszyć utalentowanej primadonnie, a pani Kasprowicz, wdzięcznie wyglądająca w kostiumie Mafia Orsino, wcale udatnie — szczególniej w pierwszej odsłonie — przyczyniała się do wykonania finałowego ensemblu. Zwracamy uwagę reżyseryi, że rzecz opery dzieje się we Włoszech, nie należy zatem przy wystawianiu jej przesadzać nadmiarem hiszpańskich strojów, gdyż — o ile wiemy — jeden tylko Gubetta, poufały księżnej, jest hiszpanem, inni zaś aktorowie tego lirycznego dramatu są albo Wenecyanami albo mieszkańcami Ferrary. Nieuwaga tego rodzaju, szczególniej u nas nie może być tolerowaną, dyrekcya bowiem teatru lwowskiego nic nie szczędzi na piękne kostiumy i dekoracye.

Orgon.

tum. Wojska te rozproszone są pod Gobą, Duem i na innych punktach Sudanu. Sir Evelyn Baring doradzać ma rządowi egipskiemu opuszczenie Sudanu i wzmocnienie granic w Chartum i Suakim.

Dotychczas wszystkie szczegóły o klęsce, zadanej przez siły Mahdiego wojskom egipskim są nader sprzeczne. Jedno jest tylko faktem, o czem z Londynu donoszą zgodnie depesze, że wiadomość o pogromie wywarła głębokie wrażenie w Anglii i że polityka angielska, doznawszy tak silnej porażki zwróci wszystkie usiłowania, aby powetować klęskę. List majora sztabu Alfreda Seckendorfa, który przy Hicks baszy pełnił obowiązki adjutanta, daje poniekąd wyobrażenie o rozmiarach klęski i trudnościach, w jakich znajdowała się armia nawet przed bitwą. Major Seckendorf odbył kampanię francusko-pruską w armii niemieckiej i przed kilku laty wstąpił do szeregów armii egipskiej. List pisany przez Seckendorfa z obozu pod Duem, nad Białym Nilem w dniu 25 września, a zatem na miesiąc przed klęską, opiewa:

„W dniu 9 września opuściliśmy nakoniec Chartum i wczoraj po dwunastodniowym marszu, stanęliśmy w Duem, obozie obwarowanym nad Białym Nilem. Pozycya ta będzie podstawą naszych operacyi w Kordofanie. Pochód ten, jakkolwiek nie w zupełnej mierze, dał nam jednak przeczucie, czego spodziewać się możemy; a że miłych widoków nie mamy przed sobą, o tem zapewnić mogę.

Fałszywy prorok postara się o stworzenie nam rozlicznych trudności. Siły jego znaczne, a prócz tego posiada około 15.000 karabinów odtylcowych i 14 dział, nadto ma w swej mocy dwa silnie obwarowane miasta, Bara i Obeid. To drugie jest stolicą Kordofanu. Przedewszystkiem rozporządza on niezwykłą liczbą kawaleryi na doskonałych koniach, a każdy z jego ludzi z powodu fanatyzmu, jest na własną rękę bohaterem, czego my o swojem wojsku powiedzieć nie możemy. Poznałem Egipcyan w trzech bitwach i wiem, że gdyby kto zechciał znaleźć pomiędzy nimi bohatera, musiałby bardzo długo szukać.

Do wszystkich uciążliwości przyczynia się niezmierny brak wody, bo wszystkie studnie są zburzone, a skoro opuścimy Nil, nie znajdziemy już rzek innych na drodze naszej. Wody nie możemy dłużej wieźć z sobą, jak jedną dobę, a i to jest niesłychanie trudnem, bo ileż to wody potrzebuje armia, złożona z 11.000 ludzi i 6000 wielbłądów, oprócz koni i mułów.

Nasz pochód pod Duem był niesłychanie uciążliwy. Odbywaliśmy codziennie drogę od godziny 6 rano do pierwszej a nawet drugiej z południa. Do godziny 9 pochód był dość przyjemny, do 10 można było jeszcze wytrzymać, ale później upał stawał się prawie nie do zniesienia. Dodajcie nadto pochód odbywający się ciągle tylko przez pustynię, gdzie nic oprócz małych krzaków ostu nie widać i piaski jak okiem zajrzeć. Tylko jeden dzień był tak szczęśliwy, żeśmy maszerowali przez oazę porosłą drzewami i trawą; była to prześliczna, wzgórzami urozmaicona okolica. Niepodobna opisać, jak błogi wywierało to wpływ nie tylko na oczy ludzkie, ale w ogóle na cały organizm.

W pierwszych dniach byłem mocno cierpiący i obawiałem się, że nie przetrwam trudów, obecnie jest mi trochę lepiej, gdyż przyzwyczaiłem się do upału. Muszę opisać dzień jeden, co udowodni, że nie brak mi zajęcia. Przed ostatnim dniem pochodu ruszyliśmy z miejsca o godzinie w pół do szóstej i odbyliśmy marsz nużący do w pół do trzeciej. Dla oficera sztabu generalnego każdy pochód jest podwójnie tak uciążliwy, jak dla innych oficerów, którzy spokojnie jadą sobie obok swoich kolumn. O trzy kwadranse na czwartą oddaliłem się z obozu, ażeby rozstawić przednie posterunki, gdyż w dniu tym byłem komendantem przednich straży i placówek. O godzinie siódmej skończyłem czynność obowiązkową, poczem zjadłem obiad u generała, a następnie pojechałem znowu do posterunków straży przednich i tam pozostałem przez całą noc, ale o śnie oczywiście nie mogło być nawet mowy. Nazajutrz pochód dalszy, ale na szczęście już o 12tej godzinie stanęliśmy pod Duem. Tutaj jednak przybyłem z tak wyczerpanemi siłami, że nie mogłem być na śniadaniu u gubernatora generalnego Aladyna baszy, który przybywszy okrętem, zaprosił nas. Miałem i więcej dni podobnych i doprawdy z zadowoleniem wyglądam chwili, w której to wszystko śmierć zakończy.

Według nadchodzących dziś doniesień z Kordofanu, zabrakło tam już żywności, a cóż to będzie, skoro jeszcze taka armia tam stanie.

Jeżeli o natarciu Arabów zawiadomi nas wcześnie nasza kawalerya, to wszystko będzie mogło jeszcze wziąć dobry obrót, ale jeżeli nas zaskoczą niespodzianie, to obawiam się następstw najokropniejszych, a skoro zostaniemy pobici, to z pewnością nikt z nas nie powróci. Wówczas powstanie niezwłocznie cały Sudan, a Chartum i inne pozycye stracone, bo wtedy dopiero uwierzą ci ludzie, że fałszywy prorok, jest prawdziwym Mahdim.

Obecnie nie posiada rząd egipski wcale żadnych pieniędzy. Jeżeli jednak zwyciężymy, nie zabraknie nam pieniędzy, bo Mahdi zrabować miał około $^{3}/_{4}$ miliona funtów angielskich. W razie szczęśliwym i zdobycz rozdzielonaby została sprawiedliwie pomiędzy całe wojsko.

O drożyznie jaka w Chartum panuje od chwili zagrożenia kominikacyi z Suakim, trudno nawet dać wyobrażenie. Za parę najlichszych butów, trzeba było płacić sześć medżidji czyli 12 guldenów, a pierwsze potrzeby do życia płacono tak wysoko, że nie wspominam o tem bo to prawie bajeczne.

Jutro rano o szóstej ruszamy dalej, i-dę przejrzeć stan mego bydła, koni i służby. Mam nie mniej jak trzy konie, 7 wielbłądów i jedną krowę. Żeby dać wyobrażenie, jak tu każde zwierzę na pustyni jest wyzyskane, dość nadmienić, że na krowie mojej która nas ratuje mlekiem, jedzie jeden z moich żołnierzy, i krowa ta ze zdumiewającą precyzyę pełni służbę wierzchowca w drodze. Jeśli Bóg pozwoli, staniemy za pięć tygodni w Obeid".

Jak wiadomo jednak, poniesiona straszna klęska, nie dozwoliła dotrzeć tej szczupłej armii do Obeid.

KRONIKA

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły gminie Podhorce, w powiecie bóbreckim, na budowę cerkwi zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Mianowania w c. k. armii.** Pułkownik i komendant pułku pieszego nr. 15, Norbert Némethy, mianowany komendantem 19 brygady pieszej, z zatrzymaniem na razie dotychczasowego stopnia; zaś pułkownik Franciszek Pilat mianowany komendantem pułku piesz. nr. 15.

— **Na uczczenie rocznicy śmierci** Adama Mickiewicza odbędzie się w Sanoku, w sali miejskiej, we czwartek dnia 29 b. m. wieczorek muzykalno-deklamacyjny. Program: 1. Odczyt. 2. *a)* Prelude. Fr. Chopina nr. 11; *b)* Fantasie-Impromptu Maurycego Moszkowskiego op. 6. fortepian. 3. *a)* Nocturna Fr. Chopina op. 32. *b)* Romans Władysława Żeleńskiego op. 29 nr. 1, skrzypce z towarzyszeniem fortepianu. 4. Arya z opery *Halka* St. Moniuszki. Śpiew solo 5. Pierwsza scena III części *Dziadów* A. Mickiewicza. Deklamacya zbiorowa. Dochód przeznaczony na fundusz budowy pomnika ś. p. Adama Mickiewicza. Początek o godzinie 7 wieczór.

— **Wydział czytelni polskiej** akademików górniczych w Leoben urządza dnia 28 b. m. wieczorek literacko-muzykalny ku uczczeniu pamięci nieśmiertelnego wieszcza, Adama Mickiewicza. Wieczorek ten odbędzie się w lokalu stowarzyszenia, hotel *zum Mohren* w Leoben.

(*s*) **Koncert** młodego skrzypka Maurycego Dengremont i fortepianisty Jerzego Leiterta, zapełnił w sobotę salę teatru naszego po brzegi. Śliczna, miękka, pełna poezyi i uczucia gra wiolonisty wywarła na licznie zebranej publiczności nader przyjemne wrażenie. Młodziutki wirtuoz nie posiada siły smyczka a pomimo to, ton przezeń wydobywany ze skrzypiec, w połączeniu z wielką poprawnością wykonania i zrozumieniem najtajniejszych myśli kompozytorów, stawia go już teraz w szeregu znakomitszych artystów nowoczesnych. Koncert Brucha, fantazya Ernsta i polonez Wieniawskiego odegrane były bardzo ładnie i słusznie gorąco oklaskiwane. W p. Leitercie poznaliśmy dzielnego fortepianistę, posiadającego znakomitą technikę, wysoce wyrobioną mechanikę lewej ręki, a odtwarzającego przytem z brawurą i oryginalnie utwory Liszta. Nie wątpimy zatem, że i dzisiejszy drugi koncert równie licznych zgromadzi słuchaczów. Program sobotni dopełniały dwa najnowsze w naszym repertuarze teatralnym utwory sceniczne: „Pierwszy bal" i „Ciotka na wydaniu." Tak wdzięczny obrazek dramatyczny pani Zapolskiej jak wesoła fraszka Blizińskiego, doznały powtórnie jak najsympatyczniejszego ze strony publiczności przyjęcia.

— **Posiedzenie towarzystwa przyrodników** polskich im. Kopernika odbędzie się jutro, we wtorek, o godzinie 6 wieczorem w uniwersytecie, w sali XV (2 piętro). Porządek dzienny: 1. H. Kadyi. Dalszy ciąg wykładu o najnowszych badaniach rozwoju potworów zdwojonych (*monstra duplicia*). 2. O. Fabian. Wystawa elektryczna w Wiedniu. Wykład wstępny. 3. Luźne komunikacye.

— **Walne zgromadzenie** towarzystwa „Biblioteki słuchaczów weterynaryi we Lwowie" odbyło się dnia 15 listopada. Ustępujący wydział złożył sprawozdanie ze swoich czynności na rok 1882/3, a następnie wybrano wydział, w którego skład weszli: pp. Narcyz Sikorski jako przewodniczący, Władysław Machalski, zastępca przewodniczącego, Włodzimierz Fedorowicz, sekretarz, Franciszek Lenartowicz, skarbnik, Ludwik Timoftiewicz, bibliotekarz, Piotr Olbrycht, Aleksander Gottlieb i Jan Rewakowicz jako wydziałowi, oraz Ludwik Lipiński, Adolf Weissberg i Bolesław Szydłowski jako zastępcy wydziałowych.

— **Na poczcie lwowskiej** nadano w miesiącu październiku b. roku 244.827 listów prywatnych niepoleconych (między temi do adresatów w miejscu 8.226); 69.132 kart korespondencyjnych; 12.748 posyłek pod opaską; 8.112 posyłek z próbkami; 68.346 egzemplarzy gazet; 98.682 listów urzędowych; 40.226 listów poleconych; 8.952 przekazów na kwotę 323.322 zł. 44 ct.; 60.356 posyłek wartościowych (między temi 6.790 za pobraniem w kwocie 64.720 zł. 32 ct.) Ogółem 611.381 posyłek, zatem o 2.531 więcej, jak w październiku roku zeszłego. Nadeszło zaś do Lwowa: 169.525 listów prywatnych niepoleconych; 48.312 kart korespondencyjnych; 11.215 posyłek pod opaską; 4.232 posyłek z próbkami; 35.812 egzemplarzy gazet; 37.573 listów urzędowych; 32.852 listów poleconych; 20 568 przekazów na kwotę 345.275 zł.; 39 356 posyłek wartościowych (między temi za pobraniem w kwocie 40.312 zł. 75 ct.) Ogółem 339.445 przesyłek, zatem o 1.207 więcej jak w październiku r. z.

— **Skutkiem spadnięcia z konia,** który się spłoszył wczoraj na ulicy Kazimierzowskiej, niejaki Dmytro Horek uszkodził się tak ciężko w głowę, że dogorywa w głównym szpitalu.

— **Przejechanie.** W dniu wczorajszym przejechał magistratualny woźnica Michał Krusana chłopczyka izraelickiego, Getzla Biefera, na ulicy św. Stanisława, skutkiem czego tenże w obydwie nogi został uszkodzony.

— **Kradzieże.** Słudze Filipinie Kopf, pod l. 5 ulica Ochronek, skradziono w sobotę, 19 sznurków korali wartości 52 zł. Korale te odszukała policya nazajutrz u jej „przyjaciółki", Katarzyny Kołpek, która przywłaszczyła sobie takowe, przy odwiedzinach Kopfówney.—Policya przytrzymała w nocy na wczoraj Hersza Zimbermanna z dwoma dużemi arkuszami blachy. Następnie sprawdzono, że przytrzymany zakradł się po drabinie, przystawionej do facyaty nowo budującej się kamienicy pod l. 19, ulica Bożnicza na strych, i wyniósł z tegoż już poprzednio 10 takich arkuszy blachy. — Przed 14 dniami włamali się, wówczas niewiadomi sprawcy, do szynkowni p. M. T. pod l. 5 przy ulicy Grodzickich i zabrali temuż rozmaite trunki i pipy mosiężne, wartości 70 zł. Sprawdzono wtedy, że sprawcy dostali się na podwórze tej realności kanałem. Policya wczoraj ujęła tych rzezimieszków, w osobie kanalników Józefa Podgórnego i Jana Jastrzębskiego.—Policya aresztowała w nocy na wczoraj Pawła Gębarę z tłumokiem rzeczy. Okazało się, iż tenże skradł takowe z pod l 36 przy ulicy Łyczakowskiej na szkodę pani M. J.

* **Zapiski policyjne.** Pan T. zgubił kwotę 10 zł. — Przyaresztowano Simę Katz zam. Lechner z butlem i flaszą miodu, skradzionemi niewiadomemu właścicielowi.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Piotrkowie ś. p. Henryk Muklanowicz, autor kilku dzieł matematycznych, mąż powszechnie szanowany, przeżywszy lat 56; w Poznaniu starszy burmistrz tamtejszy, Henryk Herman Kohleis, członek pruskiej Izby panów, przeżywszy lat 58. *Kur. Pozn.* wyraża się o zmarłym między innemi: „Nie odmawiając nieboszczykowi uznania, jako człowiekowi zkądinąd prawemu, czynnemu i wiernemu urzędnikowi, nie możemy przemilczeć jego nieprzyjaznego względem nas Polaków usposobienia, które sercom naszym ku niemu skłonić się nie pozwoliło."

— **Książę Connaught** z małżonką d. 21 b. m. w południe przybył do Bombaju.

— **Żegluga na Wiśle** w Królestwie, mimo tak późnej pory, odbywa się jeszcze wcale pomyślnie. Przez całą jesień regularne kursowanie statków nie ustało ani na chwilę.

— **Stan wygranych** partyj po kilkudniowych zapasach na warszawskim turnieju szachowym przedstawia się, jak następuje: Bogusławski, Hilsberg i Popławski mają po 2 wygrane, Heilpern, Kleczyński, Szczawiński i Zabiński po 1. Winawer nie wygrał dotąd ani jednej partyi.

— **Ze starożytności rzymskich** wykopano w ostatnich czasach pod Petronell, w dolnej Austryi, szczątki fundamentów budynku mieszkalnego, ślady fresk na ścianach, dwa naturalnych rozmiarów posągi cesarzów rzymskich z poobtrącanemi głowami, oraz posążek Herkulesa w całości. Zabytki te przeważnie przeszły do zbiorów br Ludwigstorfa w D. Altenburgu.

— **Ofiara rulety.** Zeszłej soboty urzędnicy celni na włoskiej stacyi granicznej Ventimiglia zajęci byli właśnie przeszukiwaniem tłomoków pasażerskich pociągu, który przybył z Nicei, gdy ku niemałemu przerażeniu ujrzeli w kącie jednego z wagonów towarowych prawie kompletnie nagiego człowieka, drżącego z zimna na całem ciele, który wyszeptał tylko: „Zlitujcie się, panowie! jestem Francuz... nowa ofiara rulety w Monte Carlo." Kiedy go przeprowadzono do ciepłego pokoju i pokrzepiono, nieszczęśliwy wyznał, że stracił w ruletę cały swój majątek w sumie 90.000 franków i musiał w końcu sprzedać wszystkie swoje rzeczy, ażeby nie umrzeć z głodu. W rozpaczy zakradł się następnie do wagonu towarowego, ażeby bezpłatnie odbyć podróż do domu. Policya włoska zajęła się dalszym losem tej ofiary szulerstwa.

— **Wielki pożar** nawiedził dnia 21 b. m. rano miasto Koblencyę. Spalił się gmach gimnazyalny, dach na kościele OO. Jezuitów i wieża tego kościoła, natomiast całe wnętrze świątyni pozostało nienaruszone. Ogień po dwugodzinnych wysileniach straży pożarnej zlokalizowano.

— **Drapieżne zwierzęta** w angielskich prowincyach Indyj wschodnich, w ciągu roku 1882, według ogłoszonego właśnie wykazu urzędowego, rozszarpały 22.125 ludzi, t. j. o 698 więcej niż w roku poprzednim. Ofiarą tygrysów mianowicie padło w tym roku osób 895, wilków 278, lampartów 207, hyen 359, krokodylów 202, a wężów 19.579. Jednocześnie 46.707 sztuk bydła rogatego i owiec padło ofiarą dzikich zwierząt i wężów, o przeszło 2.000 sztuk więcej niż w roku poprzednim. Rząd indyjski, jak wiadomo, wypłaca premie za każdą sztukę ubitego drapieżnego zwierzęcia lub węża. Wykaz wspomniony podaje liczbę ubitych w roku 1882 drapieżników na 18 591, a wężów na 322.421 sztuk, sumę zaś wypłaconych premij na 141.653 rupij.

Italiana.

Obrazki z natury i życia Włoch południowych.

Neapol, jego początki. — Baśń i historya. — Sw. January i lud neapolitański. — Krew płynna, początek cudu — toż samo zjawisko gdzieindziej. — Dzień i chwila cudownej przemiany. — Kaplica św. Patrona. — Kobiety z Borgo Loreto. — Zwątpienie i wiara. — Wnioski i orzeczenie nauki.

„Zobacz Neapol, a potem umieraj: *Vedi Napoli e po' mori*", znane to słowo, zanim w powszechne niemal weszło przysłowie, po raz pierwszy, w uczuciu pełnego szczerości i prostoty zachwytu, wybiegło na usta biednego marynarza o wyrazistej, bronzowego koloru twarzy, oczach płomiennych, czarnych, łzą rzewności zwilżonych, gdy po kilkunastuletniej niebytności, wracał znużony i tęskniący do miłej ojczyzny. Bóg sam wie ile zwiedził on okolic i krajów w swej długiej, mozolnej żegludze, ile obcych a dalekich oglądał piękności... To pewna wszakże, iż przepłynąwszy szerokie i mnogie oceany i morza, zdeptawszy liczne i czarowne wybrzeża, pogościwszy w rozlicznych miastach i klimatach, nie spotkał on nigdzie słodkiego swojego Neapolu, nigdzie nie spoczął tak błogo, nie użył tak w pełni upajających rozkoszy nieba, morza, powietrza, jak w swem mieście rodzinnem! Toż zapragnął bądź co bądź ujrzeć je i powitać raz jeszcze choćby przed śmiercią, a w poczciwej duszy swej, pragnąc wrażeniem doznawanej błogości podzielić się z ogółem braci, wypowiedział głośno życzenie swe, które z ust do ust przechodząc, unieśmiertelniło się w powyższem przysłowiu. Snać ogół ów osądził, iż poczucie piękna nie jest wyłącznym przywilejem dusz wzniosłych, wybranych, a słowo prostego marynarza może mieć sens głęboki, prawdziwy, trwałą racyę bytu. I gdy mało kto wie czy pamięta, co, parafrazując Horacyusza, wyrzekł o Neapolu słynny poeta tamtejszy Sannazzaro, że to „kawał raju upadły na ziemię", nie masz prawie turysty ni lubownika natury, któryby patrząc na cuda jej nagromadzone w tej istnej królowej południa, nie powtórzył okrzyku biednego majtka: „*Vedi Napoli e po' mori!*"

Nie wiem, doprawdy, ilekroć w duchu wypowiadałem sam to słowo, zwiedzając rozkoszny Neapol, żyjąc w nim lata całe, po dziś dzień zresztą uczęstnicząc w tych skarbach natury i estetyki, jakie on zawiera w sobie. A co wiedziałem, co czułem, to — obyczajem angielskim — w krótkie zebrałem noty, wspomnienia, szkice, które dziś nie w skromnym zamiarze „zbogacenia ojczystego piśmiennictwa", lecz w celu i formie prostej, serdecznej z ziomkami gawędki, miłemu czytelnikowi przedstawiam. Nie są to ni poważne dziejowe lub archeologiczne studya, ni estetyczne rozprawy i sądy, ni wreszcie suche, choć arcypożyteczne w dniach podróży wskazówki *à la Bedecker*, który i tak już dość ma naśladowców i współzawodników. Są to raczej krótkie, dorażne spostrzeżenia, charakterystyczne, o ile być może, bo o ile uczynić to mogłem, obrazki, które nieznającym Neapolu pewną jego świadomość i ogólną przynajmniej fizyognomię przyniosą; znającym go przypomną, a jako pragnę i tuszę sobie, nie znu-

drzą nikogo. Toż od razu bez dłuższych przedmówień, wprowadzam czytelnika *in medias res* w sam środek czy głąb miasta, zaledwo okiem, wraz z nim, rzuciwszy na cudowną jego lazurową zatokę, szeregiem wysp rozkosznych zamkniętą, na jego to groźne wulkaniczne, to uśmiechnięte bogatą roślinnością i uroczem światłem okolice, zaledwie kilku słowy dotknąwszy otaczającej to wszystko legendy i historyi.

Gród niewymownie malowniczy, o dziwnych, niespotykanych może gdzieindziej sprzecznościach, Neapol, stara Partenope, usiadł, niby istna biblijna „córa królewska, lśniąca w okół wdzięków rozmaitością“ na wzniosłym gór i pagórków wulkanicznych tronie, rozciągającym się szeroko z obu stron i wdzięcznem półkolem zamykającym jedną z najpiękniejszych w świecie, zawsze modrą, tylko o barwach i cieniach rozlicznych, odnogę. Wspomnione wyżej wyspy *Capri* czy Caprea, tak przedziwnie przedstawione w losach swych starożytnych w znanej powieści J. I. Kraszewskiego, *Ischia* tak srodze, a po dwakroć już w ostatnich czasach dotknięta, *Procida* wyglądająca jak duży barwny kwiecia i zieleni wieniec, *Nisida* rozkoszna i wesoła, wbrew smutnemu przeznaczeniu swemu strzeżenia zbrodniarzy i przestępców — to jakby przednie straże czy czaty u podnóża tronu rozstawione zdala, albo jak wspaniałe wrota, zamykające tę królewską iście siedzibę. Słynne z czarownej pozycyi, balsamicznego powietrza, bogactwa wegetacyi wzgórza *Capodimonte*, *Arenella*, *Sant' Elmo*, *Vomero*, tworzą jej pyszną koronę z północy, *Mergellina i Posilippo* rozciągają amfiteatralnie urocze swe wille, pałace, ogrody daleko na zachód; na wschodzie dymi we dnie, ogniem w nocy bucha niezmordowany w tajemniczej pracy swej, a groźny Wezuwiusz; z południa zaś to złocisto-błękitne, to szafirowo niebieskie wody morza spieszą z dalekich wybrzeży Afryki, Sycylii, Kalabryi, by kornie rozpłynąć się u stóp jej i pieścić szerokie podnóże rozlegające się od starej bogato pomnikami usianej Baji aż do poetycznych wzgórzy i pomarańczowych gajów Sorrento. Wszystko to społem uśmiechnięte, wesołe dziwnie, kąpiące się w południowem słońcu, miarkowanem co do upalenia swego słodkim, ożywczym z morza i gór przyległych powiewem, w liniach cudownego wdzięku, o rozmaitości form i barwy, składa się w wielki, niewymownej wspaniałości obraz i czyni kraj ten jednym z najpiękniejszych, najbardziej uroczych i ponętnych na świecie. To też starożytna fantazya, słusznym przejęta zachwytem tam, w tej zatoce czarownej mieściła Syreny swoje. Wedle wymarzonej przez nią legendy, cudnej piękności Partenope, nie mogąc słodkiemi ułudy pociągnąć doświadczonego Ulissa, zmożona boleścią rzuca się do morza i nieżywa już przypływa w pobliże *Cumów*, do stóp starej wieżycy *Faleria*, kędy na cześć jej wzniesiono świątynię naprzód, następnie miasto, jej ochrzczone imieniem. Historya, odrzucając baśń o syrenach, opowiada znów o księżniczce przedziwnej urody, zwanej Partenope, córce Eumeliusza króla Fery w Eubei, która wraz z ojcem przebywszy morze, osiadła tu obok Cumów i wzniosła piękny gród swego imienia. Wdziękami swej ujmującej piękności była ona, dla współczesnych istną czarującą Syreną, i dlatego to, zapewne, dzieje jej rychło postać legendy przybrały. Po jej zgonie wzniesiono istotnie świątynię, o której Strabon twierdzi, że za dni jego jeszcze istniała, a wierni pani swej Partenopejczycy, zwani nadto przez Stacyusza Eumelidami, Ferecyanami, Eubejczykami, cześć jej boską składali. Tak powstała Partenope z kolonii greckiej, a wzmogła się i rozszerzyła wkrótce tak bardzo, iż ościenni Cumejczykowie, zawiścią przejęci, wytaczają jej bój srogi i burzą ją. Tymczasem straszny mór powstaje w Cumach, a błąkający się, bezdomi Partenopejczycy sprawiają, iż zapytana o powody klęski wyrocznia, nakazuje zwycięzcom odbudować zniszczone miasto. Wtedy to, po raz wtóry, na rozkosznych wzgórzach powstaje *Neapolis* — gród nowy — podczas gdy gruzy zburzonego miasta przybierają miano *Palepolis* — grodu starego. Zdobyte przez Rzymian, oba grody te, zrazu nieprzyjaźne sobie, jako zawistni rywale, jednoczą się i pozostają wiernemi potężnej Romie. Arystokracya stolicy świata obiera je sobie za ulubione miejsce pobytu, wnosi tu zbytek olbrzymi, niezmierny przepych, którego świadectwem są po dziś dzień mnogie pozostałe zabytki. Od Posilipo ku Nisidzie. na stromych wzgórzach Pizzifalcone rozciągają się wspaniałe ogrody i wille Lukullusowe. August osiada z rozkoszą w Neapolu; Wirgiliusz układa tu swoje nieśmiertelne pieśni; Cycero, złożywszy swą togę i godła konsularne, czerpie tu siły i otuchę ku nowym oratorskim zapasom, a Cezarowie Tyberyusz, Kaligula, Klaudysz, Neron, A dryan przenoszą siedzibę pod tem rozkosznem niebem po nad Rzym i nagromadzone w nim skarby.

Owoż wszystko, baśń i historya, urocza legenda i poetyczna rzeczywistość, wulkaniczne przewroty ziemi i ślady błyszczące starej cywilizacyi, niewymowne uroki natury i odgrzebane z popiołów miasta — wszystko to wyraża na okolicy tej charakter odrębny, piętno szczególniej ponętne i oryginalne, którego brakuje wybrzeżom i miastom innym, niemniej słynnym z piękności i bogactwa, jak Bosfor, Buenos-Ayres, Rio-Janeiro, Sidney i t. p. Neapol, to nietylko gród piękny, wielki, wznoszący się nad czarowną zatoką, to jeszcze żywy kontrast dwóch światów, starego i nowego, tradycyi i przesądów pogaństwa z oświeconą chrześciańską wiarą, poczucia nowożytnego sił fizycznych z helleńskiem upodobaniem natury, obyczajów i rysów starożytnych, greckich, przetrwałych bądź co bądź do dnia dzisiejszego, mimo wszelkie rozliczne najazdy, panowania, wpływy Normannów i Suewów, Andegaweńczyków i Aragonów, Hiszpanów i Burbonów, z nabytkami i zwyczajami cywilizacyi obecnej; wreszcie obfitych zasobów natury i ludzkiej zamożności ze skrajnem ubóstwem i nędzą... Neapol, to wrące życie, ruch, wrzawa nieustanna, tony muzyki i śpiewu nie milknące nigdy pod niebem modrem, przezroczem, spokojnem, nad morzem przedziwnego światła i barwy, w powietrzu, pełnem świeżości i balsamicznej woni Nie dziwmy się biednemu, stęsknionemu doń majtkowi, wraz z nim powtarzając raczej: „*Vedi Napoli e po' mori!*“

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dr. Sas.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 20 listopada.

(Korrespondencya *Gaz. Lwowskiej.*)

Ogłoszenie sprawozdania z postępu robót w miesiącu wrześniu około budowli kolei Podkarpackiej doznało wyjątkowym sposobem tak znacznego opóźnienia, że dopiero w dzisiejszym liście możemy podać zeń co ważniejsze daty. Na linii głównej, czyli na ogniwach z Zywca do Nowego-Sącza, z Grybowa do Zagórza i z Stanisławowa do Husiatyna, pracowało w wrześniu dziennie w przecięciu po 13.459 robotników, czyli o 1381 więcej niż w sierpniu; na odnogach zaś z Zywca do Zwardonia z Oświęcimia do Podgórza i z Suchy do Skawiny było zatrudnionych w przecięciu po 3680 robotników, czyli o 884 więcej. Postępowały więc roboty na całej sieci nowej siłą 17.139 ludzi, t. j. pomnożoną o 2265 par rąk. Rzeczywisty postęp robót w porównaniu ze stanem ich w końcu sierpnia przedstawia się jako stosunkowo nie tak znaczny, jakby sądzić można, przyczyną zaś tego są niewątpliwie dnie coraz krótsze, jakoteż pora dżdżysta, która szczególniej na odnogach z Oświęcimia do Podgórza i z Suchy do Skawiny bardzo przeszkadzała. Bądź co bądź, liczby wyrażające ten postęp stają się coraz więcej poważniejszemi i dają nam coraz lepsze wyobrażenie o wielkości dzieła, które, do niedawna w początkach dopiero będąc, od dziś za rok, a nawet już wcześniej służyć będzie użytkowi publicznemu.

Nasyp ziemny (bez robót murarskich) urósł ogółem do 2,856.480 metrów kubicznych, przybyło go więc w wrześniu 655.106 metr. kub; a mianowicie postąpił na linii głównej do 1,989.590 metr. kub., t. j. 388.221, podczas gdy na odnogach stosunkowo znaczniejszy był postęp, albowiem z gotowego nasypu w masie 866.890 metr. kub., przypada 266.885 metr. kub., na sam miesiąc wrzesień. Robót murarskich około nasypu było w końcu miesiąca gotowych ogółem 85.200 metr. kub., z której to masy na wrzesień przypada 25.367 m. k., a mianowicie na linii głównej postąpiły z 53 418 m. k., gotowych w końcu sierpnia, do 72 280 m. k., t. j. o 18.862, na odnogach zaś masa gotowych robót murarskich z 6415 m. k., urosła w wrześniu do 12.920 t. j. o 6505 metr. kub.,

Biorąc z osobna części nowej sieci, widzimy najbliższem wykończenia ogniwo z Grybowa do Zagórza, dla którego naznaczony jest ustawą termin 30 czerwca r. 1884, a które rzeczywiście, o ile przewidzieć można, już przed tym terminem oddane będzie do użytku publicznego O nasypie ziemnym, gotowym tu w masie 686.830 metrów kub., wraz z 14.460 m. k. gotowych robót murarskich mówi sprawozdanie, że stanowi to około 48 prc. kubatury całego nasypu na temże ogniwie. Wedle urzędowej publikacyi ministerstwa handlu: *Nachrichten über Industrie, Handel u. Verkehr*, która świeżo wyszła z druku, kubatura całego nasypu jest obliczona na 997.000 m. k. robót ziemnych i 26.500 m. k. robót murarskich, czyli razem na 1,023.500 m. k., z tąd zaś masa gotowa w końcu września powinnaby wynosić już 68 prc. całej kubatury. Podobne różnice między sprawozdaniem dyrekcyi robót a obrachunkiem wedle rzeczonej publikacyi zachodzą także co do dwu drugich części linii głównej. Na ogniwie z Zywca do Nowego Sącza 873.680 m. k. robót ziemnych wraz z 49.580 m. k. robót murarskich stanowi podług sprawozdania dyrekcyi tylko 35 prc. całej kubatury, gdy tymczasem obrachunek wedle publikacyi ministerstwa handlu, podającej 1,850.000 m. k. robót ziemnych i 72.500 m. k. robót mularskich, wykazuje, że powinnoby stanowić już 48 prc Na ogniwie ze Stanisławowa do Husiatyna gotowa masa 429.080 m. k. robót ziemnych i 8240 m. k. robót murarskich stanowi jakoby tylko $24^1/_2$ prc. całej kubatury, podczas gdy w stosunku do podanych w publikacyi ministerstw handlu 1,200.000 m. k. robót ziemnych i 32 000 m. k. robót murarskich powinnaby masa ta stanowić już $35^1/_2$ prc. Możeby dyrekcya robót zechciała wytłómaczyć nam te różnice bardzo znaczne między jej obrachunkami a naszemi, jako też różnice, rezultujące z jej własnych dat. Tak np. co do ogniwa z Grybowa do Zagórza daty jej z końca sierpnia, t j. 600.612 m. k. robót ziemnych i 10.105 m. k. robót murarskich, czyli razem 610.717 m. k., mając stanowić 40 prc. całej kubatury nasypu, prowadzą do rezultatu, że kubatura ta wynosi 1,526.800 m. k. (o 503 300 metr. kub. więcej, niż podaje publikacya ministerstwa handlu); daty jej z końca września, t. j. 686.830 m. k. robót ziemnych i 14 460 m. k. robót murarskich, czyli razem 701.290 m. k., mając stanowić 48 prc., prowadzą do rezultatu, że cała kubatura wynosi 1,461.000 m. k. (o 438.500 m. k. więcej); a zakoniec postęp w wrześniu, t. j. 86.218 m. k. robót ziemnych i 4355 m. k. robót murarskich, czyli razem 90.573 m. k., mając stanowić 8 prc. całej kultury, prowadzi do rezultatu, że cała kubatura wynosi 1,132.160 m. k. (tylko o 108.660 m. k więcej niż podaje publikacya ministerstwa handlu).

Budowle po nad torem są rozpoczęte już na wszystkich trzech ogniwach linii głównej, jako też na wszystkich trzech odnogach. Najdalej postąpiły znów na ogniwie z Grybowa do Zagórza, a potem na odnodze z Oświęcimia do Podgórza, która pod względem gotowego nasypu także jest najbliższą rzeczonego ogniwa i mniej więcej jednego czasu z niem oddaną będzie do użytku publicznego. Dostawa materyałów do pokładu częścią jest w toku, częścią już ukończona. Na ogniwie z Grybowa do Zagórza rozpoczęto kłaść szyny na trzech punktach, na ogniwie zaś z Zywca do Nowego Sącza rozpoczęto budowlę pokładu tylko na stacyi *Friedrichshütte* Najwięcej jednakże pozostaje jeszcze do zrobienia pod względem budowli mostów, która w skutek wysokiego stanu wód, sprowadzonego deszczami wrześniowemi, najwięcej doznawała przeszkód. Można jednak spodziewać się, że pogoda sprzyjająca robotom w październiku i listopadzie pozwoliła obficie powetować opóźnienie z września; sądzimy, że niezadługo będziemy mogli donieść już o zupełnem wykończeniu kilku większych mostów, tak n. p. na Soli, na Dunajcu, na Wisłoce i na Sanoczku, jak w ogóle o znaczniejszem postępie wszystkich robót, skoro pokończone prace rolnicze pozwolili siłom robotniczym zwrócić się ku zarobkowi przy budowlach kolejowych.

(D. n.)

Józef Glinkiewicz.

OSTATNIA POCZTA

Wiedeń, 24 listopada

(*G*) W dniach ostatnich dziennikarstwo krajowe zaniepokoiło znów opinia publiczną w Galicyi pogłoskami w sprawie przyszłej organizacyi i osobistego składu zarządów skarbowych dróg żelaznych w Galicyi. Na podstawie dokładnych informacyj możemy zaprzeczyć tym pogłoskom, mianowicie co się tyczy jakoby już dokonanych nominacyj kilkunastu urzędników pochodzenia niemieckiego. Dotychczas nominacyj żadnych nie ma, a to jest tylko rzeczą pewną, że, skoro zarząd kolei Tarnowsko Lelchowskiej i Naddniestrzańskiej od nowego roku odjęty będzie Towarzystwu kolei Przemysko-Łupkowskiej, i połączony z sekwestracyjnym zarządem kolei imienia Arcyksięcia Albrechta, teraźniejszy sekwestrator rzeczonej kolei p. Pichler stanie na czele połączonego zarządu wszystkich trzech wymienionych dróg żelaznych. Z innej strony, mogącej posiadać bardzo dobre informacye o wszystkiem, co się tyczy tej sprawy, dochodzi nas wyraz zdziwienia, że uwierzono tak łatwo pogłosce o tych nominacyach, puszczonej przez pewien dziennik tutejszy, który wyzyskuje sprawę przyszłej organizacyi zarządów kolejowych, aby ustawicznie niepokoić tak ludność niemiecką w Wiedniu, jakoteż opinię publiczną w Galicyi. Dziwić się tej łatwowierności można tem bardziej, iż nie podobna przypuścić, a nawet pojąć trudno przypuszczenia ze strony polskiej, iżby rząd zamyślał rzeczywiście nasyłać do Galicyi samych urzędników pochodzenia niemieckiego. Zresztą sama liczba ośmnastu jakoby mianowanych urzędników wydaje się nam samym tak zbyt wielką, że i ona bynajmniej nie nadaje w oczach naszych prawdopodobieństwa rzeczonej pogłosce. skoro chodzi tylko o przeniesienie kierownictwa istniejącego już zarządu w inne ręce.

Najd. Cesarzewiczostwo przybyli w sobotę o godzinie trzeciej popopołudniu z Laksenburgu do zamku cesarskiego w Wiedniu a nazajutrz t. j. w niedzielę rano odjechali do Pragi, gdzie tego dnia wieczorem odbyło się w nowym teatrze narodowym przedstawienie galowe na cześć Najd. Cesarzewiczowstwa. Dzisiaj rano Cesarzewiczowstwo mieli opuścić stolicę czeską i powrócić do Wiednia.

Według doniesienia *Pol. Corr.* z Singapore, ces. i król. nadzwyczajny poseł i umocowany minister przy dworach Chin, Siamu i Japonii, Karol hr. Załuski przybył dnia 22 września do Bangkok (w Siamie) i był tam przyjmowany ze wszystkiemi należnemi mu honorami. Pierwszy król Siamu przyjmował hr. Załuskiego dnia 27 września na uroczystem posłuchaniu i odebrał od niego listy uwierzytelniające. Przy tej sposobności król siamski wyraził najwyższe uwielbienie dla Najj. Cesarza austryackiego i żywą radość z powodu okazanego mu przez misyę hr. Załuskiego wyszczególnienia a zarazem wyraził nadzieję, że wkrótce będzie mógł wysłać poselstwo na Dwór cesarski do Wiednia. Publiczne przyjęcie hr. Załuskiego było wspaniałe. Liczne wojska z muzykami na czele i sławne białe słonie otoczyły pałac królewski. Wśród salw armatnich poseł wszedł do sali tronowej, w której zgromadzili się wszyscy książęta i dostojnicy państwa siamskiego. Król z wielką wstęgą orderu św Szczepana, wysłuchał, stojąc, przemówienia hr. Załuskiego i odebrał od niego pismo cesarskie. Po odczytaniu odpowiedzi król rozmawiał długo z posłem. Następnie przyjmował hr Załuskiego drugi król, przyczem muzyka grała hymn austryacki.

Przedwczoraj wieczorem przybyli z Wiednia do Pesztu ministrowie hr. Bylandt-Rheidt, Kallay, dr. Dunajewski, br. Pino i hr. Welsersheimb. Prezes gabinetu hr. Taaffe wyjechał dopiero wczoraj do stolicy węgierskiej. Narady, jak donosi *Budap. Corr.*, miały rozpocząć się wczoraj wieczorem, a najpóźniej dzisiaj. Zapowiedzianą została również wspólna konferencya ministeryalna pod przewodnictwem Najj. Pana, który w tym celu miał przybyć wczoraj rano z Gödöllö do Pesztu. *Budap. Corr* potwierdza, że przedmiotem narad ministeryalnych będą różne sprawy charakteru administracyjnego, odnoszące się do obu połów monarchii, między temi sprawy kolejowe.

Pierwsze posiedzenie Izby panów Rady państwa odbędzie się d. 4 grudnia o godzinie 11 rano. Na porządku dziennym znajdują się pomiędzy innemi wybory dodatkowe do komisyi finansowej, budżetowej, kolejowej, ekonomicznej i do komisyi dla traktatów państwowych.

Według dzienników wiedeńskich prezydent Izby deputowanych dr. Smolka przybędzie już z końcem bieżącego tygodnia do Wiednia i obejmie kierownictwo biura prezydyalnego.

Na dzień wczorajszy była zapowiedziana w Pradze konferencya niemiecko-czeskich posłów w celu naradzenia się nad poruszoną przez skrajne żywioły opozycyjne sprawą podziału Czech i polityki abstynencyjnej. Konferencya ta, na którą już w sobotę pospieszyli z Wiednia przedniejsi przewódcy lewicy zjednoczonej, jak Herbst, Plener, Scharschmid, Alter, Bareuther i Russ, miała zastanowić się także nad tem, czy dla należytego porozumienia się potrzebnem jest zwołanie czesko-niemieckiego sejmiku w jednem z miast Czech niemieckich. Tymczasem, jak konstatuje *Presse*, wzmaga się coraz bardziej ruch w okolicach niemieckich, podsycany zręczną agitacyą prasy prowincyonalnej, która oświadcza wprost, że gdyby niemiecko-czescy przewódcy chcieli sprzeciwiać się podziałowi i polityce abstynencyjnej, ludność niemiecka powinna wystąpić przeciw nim ze stanowczą opozycyą. Że zaś agitacya tego rodzaju nie pada na jałową glebę, świadczy rezolucya uchwalona na zgromadzeniu niemiecko-narodowego stowarzyszenia w Liberecu (Reichenberg), w której powiedziano: „Zgromadzenie żywi niezłomną nadzieję, że zwołana na 25 bm.

konferencya posłów przychyli się bezwzględnie do wypowiedzianych tylokrotnie życzeń wyborców niemieckich; zgromadzenie oświadcza się kategorycznie przeciw dalszemu pozostaniu niemiecko-liberalnych posłów w ciałach reprezentacyjnych i oznajmia, że wystąpi stanowczo przeciw wszelkim zabiegom zmierzającym do przewleczenia lub „zabagnienia“ kwestyi podziału Czech i polityki abstynencyjnej. Z tego też powodu domagamy się zwołania sejmiku“.

Izba deputowanych sejmu węgierskiego na sobotniem posiedzeniu po przemówieniu prezesa gabinetu Tiszy, uchwaliła przejść do rozpraw szczegółowych nad ustawą o związkach małżeńskich pomiędzy żydami i chrześcianami. Rozprawy te rozpoczną się dzisiaj.

Na sobotniem posiedzeniu p. Tisza dał odpowiedź na interpelacyę w sprawie rokowań z generałem baronem Philipowiczem o objęcie godności bana. Minister powołał się na tekst dosłowny ustawy, według której godność bana może być poruczoną osobistości wojskowej, tylko osobistość ta w takim razie nie może wykonywać równocześnie władzy militarnej. Prezes gabinetu wyraził się z największem uznaniem o zeszłorocznej działalności gen. Philipowicza jako komisarza królewskiego w Pograniczu wojskowem i oświadczył, że rokowania zostały wprawdzie przerwane, głównie z powodu niepomyślnego stanu zdrowia pomienionego generała, dalej z powodu pewnych różnic w zapatrywaniach, są jednak widoki, że w razie potrzeby rokowania będą mogły być na nowo podjęte.

Większość Izby przyjęła odpowiedź tę do wiadomości

We środę przystąpi Izba do rozpraw nad przedłożeniami podatkowemi.

Izbie pruskiej będą przedłożone w tym tygodniu wnioski rządowe o zaprowadzeniu nowych podatków. Na ostatniem posiedzeniu tej Izby rząd przedłożył jej wnioski o nabycie na rzecz państwa kolei żelaznych: Górnoszląskiej, Wrocławsko Świdnickiej, Prawobrzeżnej-Odrzańskiej i Poznańsko-Kluczborskiej, a zapowiedziano wniosek o nabycie jeszcze kolei Gnieźnieńsko Oleśnickiej i Tylżycko-Interburskiej — W ten sposób zjednoczone zostaną w rękach rządu wszystkie pod względem strategicznym ważne koleje nadgraniczne, począwszy od punktu, gdzie kolej z Oświęcima wkracza w Szląsku pod N. Beruniem w granice pruskie, aż do punktu, gdzie pod Wierzbowołem w Prusach wschodnich wstępuje w granice Rossyi.

Rada związku niemieckiego postanowiła zażądać od sejmu pruskiego przedłużenia małego stanu oblężenia na rok jeden

Parlament niemiecki zbierze się w lutym roku przyszłego.

Cesarz Wilhelm mianował marszałka Moltkiego kanclerzem orderu orła czarnego.

Cesarzewicz niemiecki, jak wiadomo z depesz przybył w zeszły piątek szczęśliwie do Madrytu.

Wyjechawszy nadzwyczajnym pociągiem we czwartek o północy z Walencyi, stanął w piątek o godzinie 2 z południa w stolicy. Przed wyjazdem wysłał cesarzewicz do króla Alfonsa telegram, w którym wyraził swą radość z powodu świetnego przyjęcia, jakiego doznał w Walencyi. Król pospieszył z odpowiedzią i powitał gościa swego w nader serdecznych słowach na ziemi hiszpańskiej. Wyjeżdzającego do Madrytu cesarzewicza żegnała ludność bardzo gorąco; dziennik *Provincias* pisze, że żaden książę nie doznał tak serdecznego przyjęcia w Hiszpanii, jak cesarzewicz niemiecki. Te same owacye, co w Walencyi, spotykały go w czasie podróży do Madrytu Na wszystkich stacyach, wzdłuż toru kolejowego ustawione posterunki gwardyi narodowej, oddawały mu wojskowe honory. Kiedy pociąg stanął na dworcu madryckim, wzniosły niezliczone tłumy ludu tam zebrane entuzyastyczny okrzyk: „Niech żyje!“ a muzyka kompanii piechoty zagrała niemiecki hymn narodowy: *Heil dir im Siegeskranz*. Król Alfons, przybrany w mundur pułkownika ułanów pruskich, mając przy boku świetną świtę, podążył do wagonu, w którym siedział cesarzewicz. Powitanie było bardzo serdeczne: król i cesarzewicz rzucili się w objęcia i po kilkakroć się ucałowali: poczem odbyło się przedstawienie obecnych na dworcu dostojników. W orszaku króla znajdował się adjutant cesarza Wilhelma, generał-porucznik Loe, adjutanci króla i najwyżsi dostojnicy dworu, przy boku cesarzewicza stała służba hiszpańska wraz z posłem niem. hr. Solms. Przeszedłszy wzdłuż frontu straży honorowej udali się król i cesarzewicz przez wspaniale udekorowaną salę do pojazdu. Stojące przed dworcem tłumy ludu wznosiły nieustające okrzyki powitalne a mieszkający w Madrycie Niemcy wołali: *Hoch i hurra*; trębacze pułku kirysyerów grali marsz wojskowy. Czterokonny otwarty pojazd, którym jechał król i cesarzewicz, otoczyła eskorta kirysyerów i cały pochód podążył ku miastu. Ulice zalegały zbite masy ludu i wydawały nieustające okrzyki radości, domy przystrojone były w chorągwie i różne świąteczne oznaki, uprzejme Hiszpanki stojące na balkonach, pozdrawiały cesarzewicza powiewaniem chustek. Gość niemiecki zamieszkał w pałacu królewskim. W sobotę odbył się na jego cześć wielki bankiet, w którym wzięli udział ministrowie, członkowie ciała dyplomatycznego, generalni kapitanowie, rycerze orderu złotego runa i marszałkowie kortezów.

Według depeszy z Petersburga nowy statut uniwersytecki nie otrzymał aprobaty rady państwa. Do opozycyi przyłączył się także tymczasowy minister wojny Obruczew.

W Petersburgu obiega pogłoska, iż Tołstoj, Katkow i Pobiedonoscew otrzymali polecenie ze sfer najwyższych, ażeby się zajęli wypracowaniem projektu reformy, ktory się ma pojawić pod nazwą „statut państwowy“ i uwzględniać w organizacyi państwa wymagania nowoczesne z zastrzeżeniem wszelako nieuszczuplania samowładztwa carskiego.

Korespondent petersburski *Indépendance Belge* dowiaduje się z najpewniejszego źródła o bliższych szczegółach dokonanego przez policyę rossyjską, jakoby niezmiernie ważnego aresztowania, o którem doniósł nam niedawno telegram. Jeden z naczelników tejże policyi, Sudejkin, zawiadomiony przez swoich agentów paryskich, wyruszył w podróż, w celu spotkania się z pewną damą, żoną lekarza prowincyonalnego, Rossyanina, która wyjechała z Paryża do Petersburga w zamiarze spełnienia morderczego zamachu. Ofiarą tego zamachu miała być bardzo wysoko położona osoba. Aresztowanie dokonane zostało w pociągu kolei żelaznej zaraz za granicą rossyjską. Podejrzenia mają być najzupełniej usprawiedliwione.

P. Buteniew, poseł pełnomocny rossyjski przy Watykanie, przybył już do Rzymu. Wprawdzie nominacya urzędowa nie nadeszła dlań dotąd jeszcze, ale spodziewa się on ją otrzymać w ciągu bieżącego tygodnia.

W Izbie francuskiej rozpoczęły się w sobotę rozprawy nad projektem ustawy o komulowaniu urzędów i o stanowiskach, niezgodnych z mandatem deputowanego lub senatora. Artykuł 1, który zabrania łączenia obowiązków opłacanych przez państwo, władze departamentalne lub municypalne, został odesłany napowrót do komisyi. Artykuł, który uznaje mandat poselski lub senatora za niezgodny z każdą funkcyą, opłacaną przez państwo, z wyjątkiem obowiązków ministra, podsekretarza lub posła, został przez Izbę przyjęty.

Nowy poseł hiszpański, marszałek Serrano, wręczając swe pismo uwierzytelniające prezydentowi republiki, rzekł do prezydenta: „Jego Królewska Mość, król Alfons, polecił mi wyrazić najszczersze życzenia, jakiemi jest przejęty dla powodzenia Francyi i jej prezydenta. Co do mnie, który jestem przekonany o korzyściach z utrwalenia dobrych stosunków, łączących oba kraje od dawna, ja z pewnością nie pożałuję usiłowań, ażeby odpowiedzieć zaufaniu Jego Królewskiej Mości w ten sposób, by zostać wiernym i nieustannym tłómaczem usposobienia króla, rządu i narodu hiszpańskiego. Wywiązując się z tak miłego obowiązku, ośmielam się liczyć na to, że przychylność czcigodnego prezydenta republiki i jego rządu, ułatwią mi spełnienie honorowej misyi, którą król powierzyć mi raczył.“

Minister marynarki otrzymał od admirała Courbeta depeszę, oznajmiającą, że wszystkie siły zbrojne francuskie, które mogły bez szkody dla innych pozycyj być skoncentrowane, zebrano pod Ha-Noi, ażeby rozpocząć operacye. Obroną innych obwarowań na Delcie rzeki Czerwonej zajęte są odpowiednie załogi. W dniu 13 b. m. odparto uderzenie nieprzyjaciela na Haidzung; atak ponowił się dnia 17, w którym Courbet wysłał telegram. Inna depesza z Saigonu donosi, że kroki zaczepne rozpoczęły się w dniu 20 b. m. W uzupełnieniu depeszy Courbeta, który czyni tylko wzmiankę o ponownym ataku w dniu 17 b. m. na Haidzung, donosi *Biuro Reutera*, że uderzyło 3000 wojsk chińskich, którym Francuzi, wspierani przez jedną kanonierkę, siedm godzin stawili opór, dopóki Chińczycy się nie cofnęli Do Kantonu przybywają ciągle świeże wojska chińskie.

Rząd angielski, jak zapewnia *Times*, postanowił nie wysyłać do Sudanu armii angielskiej, znajdującej się pod rozkazami generała Wooda w Egipcie. *Daily News* mniema, że jakikolwiek byłby skutek porażki Hicks baszy, rząd angielski nie zmieni dotychczasowej polityki w Egipcie.

Biuro Reutera donosi z Kairu, że komisarz angielski Baring, po porozumieniu z kedywem i rządem egipskim, zalecił rządowi angielskiemu, odroczyć termin odwołania wojsk angielskich z Kairu, i że odnośny rozkaz odszedł już z Londynu.

Cotterel i Haidar-basza, gubernatorowie Sudanu, otrzymali polecenie od rządu egipskiego, ażeby się wspólnie porozumieli nad środkami obrony. Wydano rozkaz wojskom egipskim nad błękitnym i białym Nilem, ażeby opuściły dotychczasowe pozycye w celu wzmocnienia załóg w Sennarze i Chartumie.

Dzienniki angielskie, jak *Economist*, *Statist*, *Spectator* i *Saturday Review* przemawiają jednomyślnie za pozostawieniem armii angielskiej w Egipcie. *Spectator* twierdzi, że po klęsce Hicks baszy nie ma dla Anglii innego wyjścia, tylko musi bronić Egiptu, albo zdać go sułtanowi. *Saturday Review* twierdzi, że wszelkie argumenta, dowodzące, jakoby Anglia nie miała nic wspólnego z Hicksem w Nubii, są śmieszne. „Jeżeli Anglia — dodaje *Saturday Review* — nie powetuje klęski pod Tokkar i Obeidem, to oznaczać to będzie rezygnacyę z polityki, którą Anglia od pół wieku pod wszelkiemi rządami na Wschodzie wykonywała. Katastrofa pod Obeid powtórzy się w Egipcie, jeżeli tylko nie zostanie tam utrzymany wpływ angielski.

Według najświeższych doniesień, otrzymanych w Londynie z Egiptu, objawiać się ma obecnie także wielki ruch pomiędzy fellahami (włościanami) Dolnego Egiptu. Upatrują oni w Mahdim swego mesyasza, który im przynosi wyzwolenie z pod przewagi wszystkich chrześcian i cudzoziemców.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Borszczów, 25 listopada. Przybywszy do Skały J. E. p. Namiestnik powitany został u bramy tryumfalnej przez radę gminną i miejscowe duchowieństwo, poczem udał się do kościoła i cerkwi.

W Borszczwie przy bramie tryumfalnej powitała p. Namiestnika rada gminna, a przed starostwem prezes rady powiatowej odpowiednią przemową. W starostwie przyjmował p. Namiestnik wydział powiatowy, władze świeckie i duchowne. Ztąd udaje się p. Namiestnik do Zaleszczyk.

Wiedeń, 26 listopada. (*Tel. pr.*) Do *Presse* donoszą z Petersburga (pocztą do granicy): W tych dniach ukazało się znowu nihilistyczne pismo: „Listok narodnoj woli“, która w pierwszym numerze zapowiada dalszą walkę terrorystów przeciw obecnemu ustrojowi państwowemu. W tym numerze znajdują się także bliższe szczegóły o więzieniach i aresztantach z wymienieniem wszystkich nazwisk, co jest dowodem, że doniesienia o aresztowaniach oficerów nie były bynajmniej czczym wymysłem.

Pismo, o którem mowa, zamieszcza dalej dwa listy nihilistów skazanych na Sybir. W jaskrawych barwach przedstawiono tutaj postępowanie z więźniami. W końcu umieszczono następujące zawiadomienie: „Z komitetu centralnego stronnictwa Proletaryat. Dnia 30 września starego stylu spełniono w Zgeszu wyrok śmierci na denuncyancie Szramskim. Taki sam los czeka wszystkich zdrajców, denuncyantów i szpiegów.

Praga, 26 listopada. Wśród pełnych zapału i nieustających okrzyków *slava!* udali się Najd. Cesarzewiczowstwo do teatru narodowego. W przedsionku powitali Ich dostojnicy, którym Najd. Cesarzewicz podał po kolei rękę. Najd. Cesarzewiczowa przyjęła wspaniały bukiet. Cesarzewiczowstwo udali się, wspaniale przystrojonemi schodami marmurowemi, do loży cesarskiej, a pojawienie się Ich w sali teatralnej było hasłem do entuzyastycznych okrzyków na cześć dostojnych Gości. Najd. Cesarzewiczowstwo dziękowali jak najłaskawiej wśród dźwięków hymnu ludowego, poczem cała publiczność wydała ponownie trzykrotny pełen zapału okrzyk *slava!* Najd. Cesarzewiczowstwo pozostali w teatrze do końca przedstawienia, które przeciągnęło się do godziny w pół do 11, poczem opuścili salę, żegnani głośnemi okrzykami licznie zebranej publiczności. Tłumy ludu, zebrane przed teatrem i na ulicach, wyprawiły Najd. Cesarzewiczowstwu wspaniałą owacyę.

Praga, 26 listopada. Na wczorajszej cztero-godzinnej konferencyi deputowanych stronnictwa narodowo-niemieckiego uzasadniano żądanie w sprawie podziału Czech na dwa okręgi administracyjne i rozporządzenia językowego. Postanowiono dążyć w sejmie do administracyjnego podziału według okręgów językowych, i oświadczono dalej, że w kwestyi abstynencyi ma orzekać całe stronnictwo, reprezentowane w sejmie i Radzie państwa. W konferencyi wzięło udział 73 posłów.

Peszt, 26 listopada. Wczoraj pod przewodnictwem Najj. Pana odbyła się rada ministeryalna, w której wzięli udział wspólni ministrowie i ministrowie przed i zalitawscy.

Rjeka, 26 listopada. Nowy gubernator hr. Zichy został powitany nader uroczyście. Miasto i port były przystrojone. W przemówieniu instalacyjnem oświadczył gubernator, że dążeniem jego jest zapewnić sobie pomoc wszystkich mieszkańców, w celu podniesienia miasta i utrwalenia stosunków handlowych pomiędzy Węgrami i Rjeką.

Neapol, 26 listopada. W bankiecie politycznym dyssydentów lewicy wzięli udział Baccarini, Cairoli, Crispi, Nicotera, Zanardelli i 86 deputowanych. Cairoli ubolewał nad zbyteczną powolnością rządu wobec stronnictwa klerykalnego a nieuzasadnioną surowością wobec radykalnych. Mowca oświadczył się za zaprowadzeniem dyet poselskich i dowodził, że wszyscy patryoci powinni popierać sojusz Włoch z Niemcami i Austro-Węgrami.

Zanardelli zarzucał Depretisowi zwrot ku prawicy i oświadczył, że pragnie porozumienia Włoch z europejskiemi mocarstwami środkowemi, jako rękojmi utrzymania pokoju. Mowca wita z radością alians, który stypuluje nietylko równość i wzajemność korzyści, lecz szanuje narodowość włoską i okazuje poszanowanie dla prawa publicznego.

Madryt, 26 listopada. Na bankiecie, danym na cześć cesarzewicza niemieckiego, król i cesarzewicz wznieśli toasty na pomyślność domu cesarskiego i królewskiego, tudzież na trwałość przyjaźni i pomyślność obydwóch państw.

Londyn, 26 listopada. Według doniesienia z Zanzibaru, Francuzi zbombardowali miasto madagaskarskie Votiemar. Pięciu Anglików poległo, znaczna część majątku poddanych państw neutralnych została zniszczoną i złupioną.

Zaleszczyki, 26 listopada. (*Tel. pryw.*) J. E. Pan Namiestnik przybył tu wczoraj wieczorem, przyjmowany przez radę gminną u bramy tryumfalnej i powitany przemową zastępcy marszałka powiatowego, Pan Namiestnik przyjmował następnie reprezentacye powiatu i duchowieństwo. Wieczorem całe miasto było iluminowane, odbył się korowód z pochodniami i muzyką. Dzisiaj zwiedzał Pan Namiestnik Starostwo, przyjmował władze, oraz licznie zgromadzonych wójtów. Po południu odjazd do Horodenki.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

☛ Do dzisiejszego numeru dołącza się prospekt, **Towarzystwa Rolniczego krakowskiego** na czasopismo „TYGODNIK ROLNICZY KRAKOWSKI“.

Teatr hr. Skarbka.

W poniedziałek 26 b. m. drugi i ostatni koncert skrzypka francuskiego Maurycego Dengremont i pianisty Jerzego Leiterta ze współudziałem pani Dowiakowskiej, Szlezygierównej, panów Ludwika Marka i Aleksandra Filippi Myszugi, zakończy „Wujaszek Alfonsa“ kom. w 1 ak. St. Dobrzańskiego.

We wtorek 27 b. m. dawno niegrany a ulubiony „Gaskończyk“, opera kom. w 4 ak. Souppego.

We środę 28 b. m. po raz 1szy; „Assunta Leoni“, kom. w 4 ak. przez Adolfa Wilbrandta.

We czwartek 29 b. m., jako w rocznicę listopadową, na dochód Weteranów z r 1831 koncert artystów opery i „Konfederaci Barscy“ dramat w 2 ak. napisany po francusku przez Adama Mićkiewicza, tłum. T. Olizarowski, w w koncercie tym weźmie udział nowo angażowany basista p. Zawadzki, który w tych dniach przybył do Lwowa.

W piątek 30 b. m. „Faust“ opera w 4 ak. Gounoda.

Pociągi kolejowe.

Od 1 czerwca 1883
podług zegaru lwowskiego

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany i o godz. 6 min. 35 rano pociąg lokalny.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz, 12 min. 38 po południu i o godz. 10 min. 31 wieczór pociąg mięszany.

Do Stanisławowa: na **Stryj**, rano o godz 7 min. 5 pociąg mięszany; wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 11 min. 20 przed połudn. pociąg lokalny Lwów-Szczerzec.

Do Podwołoczysk: z dworca Podzamcze, o godz. 6 min. 10 rano po ciąg pospieszny, o godz. 1 min. 4 po południu i o godz. 11 wieczór pociąg mięszany.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny; o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy; o godz. 11 min. 40 przed południem pociąg mięszany, o godzinie 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 17 wieczór pociąg pospieszny; o godz 2 min. 31 rano i o godz. 3 min 48 po południu pociąg mięszany.

Przyjechali do Lwowa

dnia 26 listopada 1883.

Hotel Georgea

Pp. Książe S. Lubomirski z Równa. W. hr. Walewski z Wołynia. A. hr. Cetner z Podkamienia. K. Winnicki z Turady. O. Schnell z Firlejówki. M. Rodakowski ze Stanisławowa. J. Krzyszkowski z Krakowa. P. Kretschmer z Wiednia.

Hotel Europejski

Pp. W. Wybranowski z Polski. H. Bednarowski z Podola ross. B. Bednarowski z Podola ross. F. Saudož z Prokocima. Dr. L. Mendelsburg z Krakowa. Z. Mendelsburg z Krakowa. J. Specht z Wiednia.

Hotel Angielski.

Pp. A. Stecki z Środopolec M. Gieszkowski z Uścia. G. Gieszkowski z Obertyna. T. Jaworski z Rozdołu L. Jaroszewski z Utyniowic. Dr. L. Heyne ze Złoczowa. J. Nowotny z Czech.

Hotel Langa

Pp. K. Breuer z Wiednia. L. Roseht z Wiednia. Z. Hift z Wiednia. Dr. Schor z Drohobycza.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie)
z dnia 26 listopada 1883 o godzinie 7 rano.

Barometr 737.82mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy —1.6°C. Psychrometr wilgotny —2.0°C. Prężność pary 3.7mm. Wilgoć 92%. Zachmurzeni 1 Wiatr S Ozon 8.

Temperatura powietrza —1 3°R
Barometr opada.
Stan barometru nad poziom morza 764.42mm.
Najwyższa temp. dnia wczorajszego 3.2°C.
Najniższa temp. w nocy —1.3 °C.
Ilość opadu mierzonego o 7 g. 0 0mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.)

$\varphi = 49°50'$ $\lambda = 41°41'$ w. — $340^m,5$

Dla 27 listopada

E. = $-12^m\ 17,^s_{88}$ $\Theta^o = 16^h\ 23^m\ 58,^s_{17}$

Zachód słońca 26go listopada 4h. 3m., 4. wschód 19h. 33m. 3.

W listopadzie nastąpi pierwsza kwadra księżyca 7d 13h 40,m 5; pełnia 14d 6h 13,m 4, ostatnia kwadra 21d 3h 19,m 7; nów 29d 8h 30,m 3.

Księżyc będzie w punkcie odziemnym (Apogeum) 26d 13h, 5; w punkcie przyziemnym (Perigeum) $13^d\ 20^h\ {}_5$.

Równanie czasu będzie przez cały listopad ujemne, w skutek czego zegary słoneczne wyprzedzać będą zegary zwykłe o ilość E. w prawdziwe południe.

Z sześciu planet spostrzegać możemy wolnem okiem: 1. Wenerę dopiero ku końcowi miesiąca, jako wieczorną gwiazdę, w konstelacyi Niedźwiadka, zachodzi blizko godzinę po słońcu. 2. Saturna w konstelacyi Byka, wschodzi na początku miesiąca przed 6h, na końcu przed 4h. 3. Jowisza w konstelacyi Raka, wschodzi na początku przed 10h, na końcu o 8h. 4. Marsa w konstelacyi Raka, wschodzi na początku po 10h, a na końcu po 9h.

25 listopada 1883	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	$733,_{60}$	$734._{85}$	$734._{30}$
Stan termometru suchego w st. Cels.	$+2,_0$	$-1,_0$	$-3._2$
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	$+0,_9$	$-1,_8$	-3_{4}
Prężność pary w powietrzu w milimetr	$4,_8$	$4,_8$	$3._4$
Wilgotność powietrza względna w %.	80	100	96
Stan nieba.	3	10	1
Kierunek wiatru.	sw.	se.	sse.
Moc wiatru.	1	2	3
Ilość opadu w 24 g. mierz. do 2h 0,mm			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. + $3,_0$			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. — $3,_8$.			

(N.B. 26/11 1883 od 12h w połud., do 12h w połud. 27/11).

Przy wietrze więcej południowym jak wschodnim, i temperaturze obniżonej, stan nieba zmienny, powietrze wilgotne, pogoda możliwa.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 24 listopada 1883.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m.k.	282	—	285	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	166	50	169	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	287	50	292	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	250	—	255	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98	30	99	30
„ „ „ 4 pr. w. a.	89	50	90	50
„ „ „ 5 pr. okresowe	98	30	99	30
Tow. kred. gal. 4. pr. w. a. los 41½ l.	86	50	87	50
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	45	102	45
„ „ „ 5 pr. w. a.	97	45	98	45
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	100	40	101	40
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	100	—	101	50
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	90		93	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6. pr. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	98	75	99	75
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred włościańskiego 6 proc. w a.	95		98	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101	50	102	50
5. Losy miasta Krakowa	18	50	20	50
„ Stanisławowa	22	—	24	
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	63	5	73
Dukat cesarski	5	65	5	75
Napoleondor	9	52	9	62
Półimperyał	9	85	9	95
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ papierowy	1	16—	1	18—
100 marek niemieckich	58	85	59	55
Srebro				
Kupony w srebrze				

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 21 listopada 1883.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	78.95	79 10
luty-sierpień	78 90	79.05
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	79.40	79.55
kwiecień-październik	79.80	79 95
Losy z roku 1854 po 250 zł. m.k. 4 pr.	119 25	119 75
„ „ 1860 po 500 zł.w.a. 5 pr.	132.50	133. —
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	140.—	.—
„ „ 1864 po 100 zł.	171 25	171 75
„ „ 1864 po 50 zł.	170 75	171.25
Renty Com. po 42 lir austr.	37.—	39.
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	147.75	148.50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—
Renta papierowa 5% z r. 1881	93 40	93 55
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	98 15	98.30
2. Obligacye odemn. 5 pr (za 100 zł m. k.)		
Czech	106.50	-.-
Bukowiny	98.—	98 50
Galicyi	99 —	99 40
Niższej Austr.	105 —	106 —
Siedmiogrodu	[illegible].10	9[illegible] 60
W[illegible]	100 20	10[illegible] 80
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	1[illegible]8 25	10[illegible] 5
Inst. kred. dla handlu po 160 zł	284 10	2[illegible]4 40
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500	[illegible]45	[illegible]50
Gal. banku hip. po 200 zł	—	
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40		
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr		
Bank dla krajów koronnych a 200 - wpł. 50 pr.	—.—	
Banku austro-węgiersk. a 600 złr	[illegible]33.—	[illegible]40 —
Kol. Albrechta a 300 zł. w srebrze	— —	— —
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł.	558.	[illegible]5[illegible] —
Ko[illegible] po 200	224 —	224.50
Kol. Preszow-Tarn (w. c.) a 200 zł.		
Półna kolei po 1000 zł m. k.	2510	2515
	płacą	**żądają**
Kol Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	284 75	285 25
Lwow-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	167 25	167 75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	311 60	312 —
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	143 40	143 70
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	159. —	159.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	95.25	95.75
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	—.—	—.—
„ „ „ „ premiowe po 3%	97.50	98 —
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	101.50	102.50
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	103.—	104 —
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr	—.—	—.—
Gal. Tow kred w. a. po 4 proc	89 50	90 50
„ „ „ „ po 5 proc	98 75	99.—
„ „ „ po 5 proc w 37 latach zwrotne	98 75	99.—
Gal. banku hip. po 6 proc.	101 60	101 80
Gal. Zakł. kred. włość. po 6 proc	101 25	101 75
Banku austro-węgiersk po 5 pr	100.70	100 95
Węg. Tow. ziem akc po 5½ pr.	— —	
Zakł. kr ziems po 5½	101 —	1[illegible]2 75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł		
Kol Albrechta a 300 zł. 5 pr	[illegible]6 75	97.25
Tow. kol. żel. Presz. [illegible] 400 5 pr	[illegible]4	[illegible]4 40
Ko[illegible] po 100	[illegible]4.75	105 [illegible]0
„ po 100	[illegible]50	101.50
Ko[illegible] gal. Kar. L[illegible] 4[illegible]	[illegible]8.50	9[illegible].75
[illegible]	[illegible]5. 0	9[illegible] —
[illegible]	99.60	99.90
[illegible]	[illegible]5 75	[illegible]6 —
[illegible]	94.60	94 90
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr.	[illegible]4 75	[illegible]5 —
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł a	172 —	172 50
Clarego po 40 zł. m k	36	37.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	109 50	110.
	płacą	**żądają**
Keglevicha po 10 zł. m k.	17.50	18.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	19.—	20.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	38.—	40.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	35.25	35.75
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	11.90	12.20
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	6.30	6.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19 —	19.50
Salma po 40 zł. m. k.	52 —	—.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	48 60	48.80
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	23.50	24. —
Poż. Tryestu po 100 zł m. k.	126.—	127.—
„ „ po 50. zł. w. a.	64.50	65.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	36.75	37.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	39 25	39 75
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	— —
Berlin za 100 mark w. p. n.	— —	— —
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	— —
Londyn za 10 ft. szt.	120 35	120 55
Paryża 100 fr.	47.75 —	47.80.—
Kurs złota		
Dukat cesarski men.	5.72 —	5.74 —
„ pełnej wagi	5. .—	5.74. —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	[illegible]57 50	9.57 50
Rossyjski imperyał	[illegible].85.—	9.87.—
[illegible]	—.—.	— — —
	—.—.	—. —

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 24 listopada 1883.

[illegible] w ban. [illegible]	78	75
„ „ „ w srebrze	79	10
Renta w złocie	98	—
[illegible]	3	20
Akcye banku wiedeńskiego	536	—
kredytowego	276	50
Londyn	20	50
Srebro	—	—
Napoleonder	9	59½
Dukat cesarski men.	5	72
100 marek niemieckich	5	20

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 49993 (7725 1—3)

W celu wynajęcia domu na pomieszczenie Bursy, w myśl uchwały Wysokiego Sejmu dla uczniów c. k. seminaryum nauczycielskiego we Lwowie założyć się mającej, rozpisuje się niniejszem publiczną licytacyę za pomocą ofert pisemnych.

Dom ten powinien zawierać więcej aniżeli 20 lokalności mieszkalnych, między temi, co naj mniej 3 izby mieszkalne dla służby, obszerny lokal na kuchnię z pralnią, spiżarnią i magazyn bielizny.

Dom powinien być położony w miejscu suchem i zdrowem, w pewnej odległości od śródmieścia, a niezbyt wielkiem oddaleniu od c. k. seminaryum nauczycielskiego męskiego, domy z ogródkiem albo z większym dziedzińcem będą miały pierwszeństwo przed innymi.

Oddanie wynajętego domu do dyspozycyi Wydziału krajowego nastąpić musi z dniem 1 lipca 1884. Właściciel zgodzi się na wykonanie kosztem funduszu krajowego ewentualnych adaptacyj, jakie ze względu na przeznaczenie budynku okażą się potrzebne.

Opieczętowane oferty wnosić należy do Wydziału krajowego, w terminie do dnia 31 grudnia 1883, godziny 12 w południe.

Do oferty dołączone być winno wadyum, wynoszące pięć procent żądanej ceny rocznego najmu.

Wydział krajowy zastrzega sobie prawo wybrania z pomiędzy wniesionych ofert tej, którą bez względu na cenę najmu za najodpowiedniejszą uzna. Na podstawie oferty spisany zostanie następnie formalny kontrakt, który oznaczy bliższe szczegóły i warunki umowy.

Z Rady Wydziału krajoweg Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 16 listopada 1883.

L. 27934. (7769)

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Krakowie rozpisuje dodatkowo do ogłoszenia z d. 16 października 1883 l. 24469 licytacyę na wydzierżawienie podatku konsumcyjnego od mięsa, w okręgu dzierżawnym Krzeszowice na r. 1884 a warunkowo na r. 1885 i 1886 lub bezwarunkowo na trzy lata t. j. od 1 stycznia 1884 do końca grudnia 1886 na dzień 5 grudnia 1885 od 9 godziny rano do 1 godziny po południu.

Oferty pisemne zaopatrzone w 10 prc. wadyum mogą być wniesione do Naczelnika ck. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie najdalej 4 grudnia 1883 do godziny 2iej po południu.

Cenę wywołania stanowi kwota 3201 zł. Inne warunki licytacyi, jakoteż wykaz miejscowości należących do tegoż okręgu dzierżawnego można przejrzeć w ck. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie i u nadzorów c. k. straży skarbowej tego powiatu.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu
Kraków, 21 listopada 1883.

L. 5002 (7301 1—3)

Dnia 10 grudnia 1883 i 14 stycznia 1884, o godzinie 10 z rana, odbędzie się przymusowa licytacya nietabularnej realności Franciszka Kowalskiego, nr. 585 w Nadwórnie, na rzecz pretensyi Jossla Hübnera pto. 43 złr. 20 cnt.

Sprzedaż niżej ceny szacunkowej 300 złr. jest niedopuszczalna. Wadyum 30 złr. Resztę warunków można przeglądnąć w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Nadwórna, 23 sierpnia 1883.

L. 13.001. (7202 3—3)

Dnia 20 grudnia 1883, 22 stycznia i 25 lutego 1884 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności w Waniowicach powiecie samborskim położonej, wyk. hip. 171 objętej w sprawie Maryi Horodyskiej przeciw Waśkowi Sarachmanowi pto 300 zł zpn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 524 złr Wadyum 52 zł.

Przy powyższych terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Gdyby na powyższych terminach realność sprzedaną nie została, przeto celem ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych wyznacza się termin d. 24 marca 1884 godzina 10 rano.

Dla z pobytu niewiadomych wierzycieli i innych, ustanowiono kuratorem adw. dra Steuermana z substytucyą adw. dra Kohna w Samborze.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy m. d.
Sambor, 29 września 1883.

L. 6009. (7127 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Ropczycach podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Majera Desera w kwocie 20 zł., odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 14 stycznia 1884 o godzinie 10 rano publiczna licytacyjna sprzedaż realności pod licz. 113 w Gliniku położonej, ciała hipotecznego niestanowiącej, dłużnika Marcina Bokoły własnej, także poniżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania 170 zł., wadyum 17 zł. w. a.

Resztę warunków i protokoły zajęcia i oszacowania można przejrzeć w registraturze sądowej.

Ropczyce, dnia 11 października 1883.

Licytacye.

L. 4340. (7475 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niniejszym edyktem, iż celem ściągnięcia drogą egzekucyi z pierwotnej sumy wypożyczonej w kwocie 15000 zł. a. w. zalegających rat, a mianowicie:

a) 600 zł. z 6 prc. odsetkami od 26 maja 1882 i kwotą 6 zł jako 1 pr. prowizyą i b) 600 zł. z 6 pr. odsetkami od 26 listopada 1882 i kwotą 6 zł. jako 1 proc. prowizyą, tudzież

c) kosztów niniejszego podania w umiarkowanej kwocie 18 zł. 51 ct. przyznanych na rzecz c. k. uprzywilejowanego galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się w tutejszym sądzie w trzech terminach, a mianowicie w dniu 19 grudnia 1883, w dniu 24 stycznia 1884 i w dniu 27 lutego 1884, każdym razem o godzinie 10 przed południem, przymusowa licytacya dóbr Bzianka, wedle wykazu hip. 232 karta B. n. 5 haer. Edwarda Freunda własnych, pod następującymi warunkami:

Licytacya ta odbędzie się ryczałtowo w wyżej oznaczonych trzech terminach, jedynie tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże ceny.

Cenę wywołania stanowi wartość 30062 zł. w a., przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie powyższej.

Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład (wadyum) 10/100 ceny wywołania 30062 zł. to jest sumę 3062 zł. a. w, bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach gal. kasy oszczędności, bądź w galic. obligacyach indemnizacyjnych lub też w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego, c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego, lub c. k. uprz. austr. węgierskiego Banku.

Obligacye, listy zastawne i listy hipoteczne, obliczone będą według kursu tychże ogłoszonego w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej Gazety Lwowskiej. Wadyum nabywcy będzie zatrzymane i w depozycie sądowym złożone, a o ile w gotowiźnie było złożone w cenę kupna wliczonem zostanie, zaś wadya innych licytujących po zakończeniu licytacyi będą im zwrócone.

Gdyby majętność ta w powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedaną nie została, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 27 lutego 1884, o godzinie 4 po południu z tem oznajmieniem, iż nie stawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg tabularny przejrzeć można w tutejszosądowem archiwum.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamiają się strony i wierzyciele hipoteczni z miejsca pobytu wiadomi osobiście, ci zaś, którzyby po dniu 24 kwietnia 1883 jako dniu wystawienia wyciągu tabularnego prawo zastawu na tych dobrach nabyli, lub którymby uchwała licytacyjna lub późniejsza, albo wcale nie, albo w czasie doręczoną być nie mogła przez ustanowionego kuratora w osobie adw. dr. Reicha, z substytucyą adw. dr. Bindera i przez edykta.

Rzeszów, 27 września 1883.

L. 4762. (7474 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niniejszym edyktem, iż celem zaspokojenia zaległych rat, a mianowicie: a) sumy 330 zł. a. w., b) 330 zł. a. w., c) 330 zł. a. w. i resztującego kapitału wypożyczonego d) w kwocie 5385 zł. 44 ct. z odsetkami po 12 prc., kosztami egzekucyjnemi w kwocie 14 zł. 87 ct. już przyznanemi, tudzież kosztami za niniejsze podanie w kwocie 6 zł. 81 ct. się przyznającemi, na rzecz kasy oszczędności miasta Rzeszowa odbędzie się w tutejszym sądzie w trzech terminach a mianowicie: na dzień 12 grudnia 1883, na dzień 11 stycznia 1884 i na dzień 13 lutego 1884, każdym razem o godzinie 10 przed południem, przymusowa licytacya realności pod l. k. 187 w Tyczynie położonej, „Prebendą św. Krzyża" zwanej. Lwh. 343 objętej, wedle dom. 495 p 71 n 2 haer. Samuela Wahrhafta własnej, pod następującemi warunkami:

Jako cenę wywołania stanowi wartość realności w ilości 12000 zł. przy udzieleniu pożyczki przyjęta. W pierwszym i drugim terminie realność ta niżej ceny wywołania nie będzie sprzedaną.

Realność ta sprzedaną będzie ryczałtowo i bez wszelkiej ewikcyi.

Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi 1/10 część ceny wywołania mianowicie sumę 1200 zł. bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach kasy oszczędności miasta Rzeszowa, bądź w listach zastawnych galicyjskiego towarzystwa kredytowego lub austryackiego banku narodowego, albo też w galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych, wedle ostatniego tychże kursu, nigdy jednak nad wartość nominalną tychże do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum złożyć. Wadyum więcej ofiarującego zatrzymanem i jeżeli w gotowiźnie złożonem było w cenę kupna wliczonem, innym zaś licytantom po ukończeniu licytacyi zwrócone będzie.

Gdyby realność ta w pierwszym lub drugim terminie przynajmniej za cenę wywołania sprzedaną nie została, w trzecim terminie niżej ceny wywołania, jednak w każdym razie za taką tylko cenę sprzedaną będzie, któraby na zaspokojenie wszystkich wierzytelności Wysokiego Skarbu i innych hipotekowanych z należytościami podrzędnemi wystarczyła.

Gdyby zaś realność ta i w trzecim terminie pod warunkiem wyżej wskazanym sprzedaną nie była, natenczas w celu ułożenia ułatwiających warunków, wyznacza się termin sądowy na dzień 13 lutego 1884, o 4 godzinie po południu, w tutejszym sądzie z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni, jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg tabularny przejrzeć można w tutejszem archiwum.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamiają się strony i wierzyciele hipoteczni z miejsca pobytu wiadomi osobiście, ci zaś którzyby po dniu 29 czerwca 1883 jako dniu wystawienia najświeższego wyciągu hipotecznego, prawo zastawu realności tej nabyli, lub którymby uchwała licytacyjna lub późniejsza albo wcale nie, albo w czasie doręczoną być nie mogła, przez ustanowionego kuratora adw. dr. Reicha, z substytucyą adw. dr. Kostheima i przez edykta.

Rzeszów, 27 września 1883.

L. 11.176. (7493 2—3)

C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzywilejowanego gal. akcyjnego banku hipotecznego z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna $\frac{1}{8}$ części dóbr Krajowice do Józefa Wiktora Nowotnego i Maryi Sydonii Seredyńskiej należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach, a mianowicie w dniu 28 stycznia i w dniu 1 kwietnia 1884 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 52.180 zł. 32 ct. aw, poniżej której w terminach powyższych dobra sprzedane nie będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi kwotę 5218 zł. aw. w gotówce, albo w papierach wartościowych, w których kapitały sieroce umieszczone być mogą, obliczonych według kursu ostatniego tychże w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej" podanego, o ile takowy nie przewyższa wartości imiennej.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Gdyby owe $\frac{1}{8}$ części dóbr w powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedane nie zostały, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 1go kwietnia 1884 o godzinie 4 po południu z oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. główny urząd podatkowy w Tarnowie, c. k. Prokuratorya Skarbu we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni, a w szczególności wierzyciel z miejsca pobytu niewiadomy Józef Adamicka, następnie ci wierzyciele, którzyby po dniu 6 maja 1883 do hipoteki 2/3 dóbr Krajowice weszli, lub którymby uchwała niniejsza lub w przyszłości zapaść mogąca z jakiegokolwiek powodu nie została doręczona, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adw. dra Malawskiego z substytucyą adwokata dra Pietrzyckiego ustanowionym zostaje, tudzież przez edykt, ogłoszenie którego równocześnie zarządza się.

W Tarnowie, dnia 4 października 1883.

Z. 6247. (7560 2—3)

Mit Bezug auf den Edikt vom 24ten März 1883 Z. 8503 (z. Z. 108, 110 111. 1883) wird kundgemacht, daß zur Feilbietung der Realität sub 368 in Nadwórna der Termin auf den 14. Jänner 1884, 10 Uhr Vormittags bestimmt wurde, bei welchem selbe auch unter dem Schätzungswerthe verkauft werden wird.

Vadium beträgt 11 fl. 90 kr.

Kaufschilling ist in 30 Tagen nach Rechtskraft des Lizitationsaktes zu erlegen.

Die übrigen Bedingungen bleiben unberührt.

K. k. Bezirksgericht.

Nadwórna, 24. August 1883.

Z. 14615. (7414 2—3)

Exekutive Lizitation der nach Jossel Silberg zurückgebliebenen Realität Nr. Cons. 814 tab. 624 (zweiter Grundbuchskörper) in Brody, zu Gunsten der österr. Hypothekenbank in Wien pto. 135 fl. und 1824 fl. s. N. G. findet um welchen immer Preis statt am 20. Dezember 1883, 11 Uhr Vormittags im Bureau Nr. 2. Schätzungswerth und Ausrufspreis 30.000 fl. Vadium 1500 fl. Weitere Bedingungen, Schätzungsakt und Tabularauszug hiergerichts einzusehen.

Für die dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Satzgläubigerin Chaje Silberstein ist Advokat Dr. Starzewski, für die nach dem 6 Februar 1881 an die Gewähr kommenden Gläubiger, oder denen der Lizitationsbescheid und die künftigen Bescheide nicht zugestellt werden könnten, Advokat Dr. Braun, als Substitut des Advokaten Dr. Weisstein, zum Curator bestellt

K.k. Bezirksgericht.

Brody, am 17. October 1883.

L. 31894. (7250 2—3)

Krakowski sąd delegowany miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Michała Nawary w kwocie 295 zł. z przynależytościami odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 18 grudnia 1883 i 17go stycznia 1884 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności pod l. 10 w Dziekanowicach położonej Tomasza Nawary własnej.

Cena wywołania 894 złr. 19 ct., wadyum 89 zł. 5 ct.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wzywa się wierzycieli i strony na dzień 17 stycznia 1884 o godzinie 4 po południu.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych adw. dr. Wędrychowski.

Kraków, 27 września 1883.

L. 6434. (7580 2—3)

W dniach 7 grudnia 1883, 11 stycznia i 8 lutego 1884, o godzinie 10 rano przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż realności nk. nieoznaczonej w Harklowy położonej Benjamina Szumana własnej na rzecz Leib Landaua, względem sumy 99 zł. 39 ct.

Cena szacunkowa wynosi 270 zł., wadyum 27 zł.

Akta zastawniczego opisania, oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądać w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Jasło, dnia 21 września 1883.

L. 6723. (7205 2—3)

C. k sąd pow. w Rohatynie podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia 25 zł. z pn. na rzecz Rachmiela Tenenbauma odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż parceli lk. 838/2 w Jawczu wedle wyk. hip. 28 dłużnika Icka Chomina własnej w terminach dnia 20 grudnia 1883, 24 stycznia i 22 lutego 1884 o godzinie 10 rano, a to na ostatnim także poniżej ceny szacunkowej 55 zł. wa., wadyum 5 zł. 50 ct. aw.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Rohatyn, 4 października 1883.

L. 41687. (7526 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi ces. król. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie 4551 zł. 16 ct. w. a. z przyn. odbędzie się dnia 20 grudnia 1883, 24 stycznia i 21 lutego 1884 każdym razem o godzinie 10tej przed południem przymusowa licytacya do Heny Fleischer i spadkobierców Michała vel Mechla Fleischer i Estery Fleischer należącej realności pod l. $270\frac{2}{4}$ we Lwowie położonej, na których terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 30.000 zł. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 3.000 złr. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, tudzież, że dla wszystkich tych wierzycieli hipotecznych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po d. 18 czerwca 1883 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące, z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adw. dr. Pająk kuratorem a jego zastępcą adw. dr. Raabe mianowany został.

Lwów, dnia 3 listopada 1883.

L. 5346. (7476 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niniejszym edyktem, iż celem zaspokojenia resztującego kapitału pożyczkowego w sumie 199 zł. 99 ct. w. a. wraz z odsetkami 7 prc. od dnia 22 września 1882 bieżącemi, tudzież kosztów za niniejsze podanie w kwocie 13 zł $77\frac{1}{2}$ ct. się przyznających na rzecz c. k. uprzyw. galic. akc. banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie w dwóch terminach a mianowicie w dniu 18 grudnia 1883 i w dniu 21 stycznia 1884, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya realności pod l. k. 446 w Rzeszowie położonej, wedle wyk. hip. l. 384 karta B. n. 1 dłużnika Mojżesza Judy 2 im. Thiera własnej, pod następującemi warunkami:

Licytacya ta odbędzie się ryczałtowo w wyżej oznaczonych dwóch terminach na których jednakowo ta realność niżej ceny wywołania sprzedaną nie będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 1000 zł. w. a.

Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład (wadyum) 10/100 ceny wywołania 1000 zł. to jest sumę 100 zł. bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności, bądź w galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych lub też w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego, c. k. uprz. galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego, lub austro-węgierskiego Banku. Obligacye, listy zastawne i listy hipoteczne obliczone będą według kursu tychże ogłoszonego w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej Gazety Lwowskiej. Wadyum nabywcy będzie zatrzymane i w depozycie sądowym złożone a o ile w gotowiźnie było złożone w cenę kupna wliczonem zostanie, zaś wadya innych licytujących po zakończeniu licytacyi będą im zwrócone.

Gdyby licytowana realność w powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedaną nie została, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 22 stycznia 1884 o godzinie 4 po południu z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się strony i wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu wiadomych osobiście, tych zaś którzyby po dniu 9go lipca 1882 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego prawo zastawu na tej realności nabyli, lub którymby uchwała licytacyjna lub też późniejsza, albo wcale nie albo w czasie doręczoną być nie mogła do rąk ustanowionego kuratora adw. dr. Fechtdegena z substytucyą adw. dr. Koppla i przez edykta.

Rzeszów, 27 września 1883.

L. 22231. (7379 3—3)

C. k. sąd krajowy karny w Krakowie ogłasza, iż na zaspokojenie pretensyi galic. akc. banku hipotecznego w kwocie 11284 zł. 66 ct. a. w. z pn przedsięwzięta będzie w gmachu sądowym publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 390 dz. I. do dłużnika Feliksa Lipnickiego należącej, w trzech terminach to jest 18 grudnia 1883, 22 stycznia i 26 lutego 1884, każdym razem o 10 godzinie przed południem.

Cena wywołania 29.000 zł. a. w. poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum 2.900 zł. w gotówce lub papierach do lokacyi pupilarnych zdatnych.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych dr. Schoen z substytucyą dr. Machalskiego.

Kraków, 12 października 1883.

L. 3859. (7332 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości, że w sprawie Eliasza Bergmana przeciw Juryemu Pohrybiennyk pto 240 zł. aw, zpn. na dniach 5go grudnia 1883 9 stycznia i 13 lutego 1884 w sądzie każdym razem o godzinie 10tej przed południem odbędzie się publiczna licytacya realności wiejskiej Juryego Pohrebiennyka własnej, ciała tabularnego niestanowiącej w Rożnowie pod l. k. 167 powiatu politycznego Sniatyn położonej za 450 zł. wa. oszacowanej, a to w pierwszych dwóch terminach najmniej za cenę szacunkową, na trzecim także niżej ceny.

Akta opisania, oszacowania i dalsze warunki licytacyi są w registraturze do przejrzenia. Wadyum wynosi 45 zł. wa.

C. k. sąd powiatowy

Zabłotów, 31 maja 1883.

L. 11007. (7699 3—3)

C. k. sąd powiat. m. d. S. II. we Lwowie zawiadamia, iż w celu zaspokojenia pretensyi Jewki Suszko w kwocie 62 zł. $16\frac{1}{2}$ ct. aw. zpn. odbędzie się na dniu 13 grudnia 1883, 17 stycznia i 21go lutego 1884, zawsze o godzinie 10 rano w t. s. sali rozpraw publiczna licytacyjna sprzedaż realności pod l. k. 160 w Remenowie położonej, wykaz. hipot. l. 200 ksiąg gruntowych tejże gminy objętej, do masy spadkowej po ś. p. Mironie Suszko należącej.

Cena wywołania 560 zł. wa., wadyum 56 zł. w. a.

Resztę warunków i wyciąg tabularny przejrzeć można w ts. registraturze.

Lwów, dnia 17 sierpnia 1883.

L. 10254. (7200 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Sary Racheli z Grünfeldów Kellerowej w kwocie 300 złr. w. a. zpn. z większej 400 złr. wa. odbędzie się dnia 18 grudnia 1883, 29 stycznia i 27 lutego 1884 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę połowy realności pod l. 26 w Tarnowie położonej, dłużnika Jakóba Leiby 2 im. Grünfelda względnie jego spadkobierców własnej.

Cena wywołania 407 zł. 70 ct. w. a.

Wadyum 40 zł. w. a

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

W Tarnowie, 27 września 1883.

L. 12095. (7290 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sum 19968 zł. 2 ct. a. w. i 8782 zł. 95 ct. aw. zpn. na rzecz austro-węgierskiego banku odbędzie się dnia 20 grudnia 1883 i 25 stycznia 1884 o godzinie 10 przed południem w tutejszem zabudowaniu sądowem w biurze nr. 15 egzekucyjna sprzedaż połowy dóbr Berezowica wielka wedle wykazu hip. nr. 100 Wandy z hr. Dzieduszyckich Korytowskiej własnej, w powiecie Tarnopolskim położonej.

Cena wywołania poniżej której ta połowa dóbr na powyższych dwóch terminach sprzedaną nie będzie 68000 zł. aw.

Wadyum 6800 zł. aw.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po 8 lipca 1883 jakiekolwiek prawa rzeczowe na tej połowie dóbr uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna lub późniejsze uchwały wcale lub wcześnie nie mogły być doręczone, ustanowiono kuratorem ad actum p. adw. dr. Mantla, a zastępcą tegoż p. adwokata dr. Weissteina.

Tarnopol, dnia 16 października 1883.

L. 4089. (7243 1—3

W dniach 9 stycznia i 11 lutego 1884 każdym razem o 10tej godzinie przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności dłużników Fedora Jakubeńki vel Lachowiak i lez. masy Ernestyny Jakubeńko własnej, w Peczeniżynie pod lk. 60 położonej ciała tabularnego niestanowiącej na zaspokojenie wywalczonej pretensyi Jakóba Deblingera jako prawonabywcy Judy Rosenbeka w kwocie 300 zł. wa.

Cena szacunkowa wynosi 1055 zł. zakład 105 zł. 50 ct. przy tych dwóch terminach zostanie wspomniana realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Do ułożenia lżejszych warunków wyznacza się ewentualny termin na 14 marca 1884 o godzinie 10 przed południem. Kuratorem niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanowiono Teofila Jaromeckiego protokół zastawniczego opisania i oszacowania jak również bliższe warunki licytacyjne mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Peczeniżyn, 22 września 1883.

Ч. 12422. (7723 2—3)

Въ цѣли заспокоєня запавшихъ 14 ратъ пожичковыхъ по 42 зр. 57 кр. и решты капиталу 501 зр. съ пр. ôтбудеся на желане общого ролничо кредытового Заведеня для Галичины и Буковины дня 13 Грудня 1883, дня 17 Сѣчня 1884 и дня 21 Лютого 1884, кождого разу о годинѣ 10 передъ полуднемъ въ тусудовôй сали розправъ публична продажь реальности пôдъ ч. 14½ въ Сѣховѣ положеной Мартина Ленжного власной.

Цѣна выклична 400 злр. Вадïумъ 140 злр. Решту условiй и вытягъ табулярный можна переглянути въ тусудовôй регистратурѣ.

Зъ ц. к Суду повѣт. м. д. С. II.

Львôвъ, 18. Паздерника 1883.

L. 34718. (7034 3—3)

C. k. sąd powiatowy delegowany miejski w Krakowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy 5746 zł. 79 ct. i 330 zł. z przynależytościami odbędzie się na rzecz Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w gmachu sądowym w dwóch terminach dnia 6 grudnia 1883 i dnia 7 stycznia 1884 o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 9 w Mogile w powiecie Krakowskim położonej.

Cena wywołania wynosi 20.000 zł., a wadyum 2 000 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wzywa się wierzycieli i strony na termin 8 stycznia 1884 o godz. 9 rano.

Kraków, 8 października 1883.

L. 24827. (6837 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w biurze 13 tegoż sądu c. k. radcy Mochnackiego w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. galic. akc. banku hip. we Lwowie, w kwocie 20.381 złr. 2 ct. z pn., odbędzie się dnia 11 grudnia 1883 o godz. 10 przed poł., przymusowa licytacya dóbr Nathana Thoma wedle dom. 95 pag. 296 n. 26 haer. dom. 36 pag. 484 n. 20 haer. i dom. 15 pag. 533 n. 16 haer należących, realności pod l. 229, 230 i 231¾ we Lwowie położonych, na którym terminie realności te nawet niżej ceny wywołania 69.064 złr. sprzedane zostaną, że jako wadyum kwota 3453 złr. 50 ct. złożoną być ma, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla nieobecnych wierzycieli, Ewy Głębockiej, Józefa Bleichnera i mieszkających za granicą Berka Lieblinga i Zuzanny Thom urodz. Liebling, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 11 stycznia 1883 rzeczowe prawa na wspomnianych realnościach nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące, z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adw. dr. Jahl kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Bliziński mianowany został.

Lwów, dnia 6 października 1883.

L. 4685. (6845 3—3)

Sąd obwodowy odbędzie dnia 12 grudnia 1883 i 11 stycznia 1884 o godzinie 10 rano publiczną licytacyę dóbr Łużna z przyległościami tylko za lub powyżej ceny szacunkowej 168.837 zł. 90 ct.

Wadyum 16884 zł.

Zarazem ustanawia dla niewiadomej z życia i pobytu wierzycielki Mirl Leser, tudzież dla wierzycieli którzyby po 13 maja 1883 na hipotekę dóbr Łużny z przyległościami weszli, lub którymby niniejsze lub przyszłe uchwały doręczonemi być nie mogły, kuratorem adw. Janczurę w Nowym Sączu.

Wyciąg tabularny i warunki licytacyjne są w tutejszej registraturze.

Nowy Sącz, 15 września 1883.

L. 2095. (6888 3—3)

Dnia 6 grudnia 1883 o godzinie 10tej rano przedsięwziętą zostanie w tutejszym sądzie przymusowa licytacyjna sprzedaż realności nietabularnej pod nk. 47 w Tureczkach wyżnych położonej spadkobierców Ihnata Majeckiego własnej pod warunkami dozwolonemi uchwałą z dzisiejszej daty

Cena wywołania wynosi 200 zł. w. a. zaś poręczne 10 zł. wa.

Resztę warunków licytacyjnych, akt opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Borynia, 15 sierpnia 1883.

L. 3298. (6868 3—3)

Celem zapłacenia Towarzystwu Zaliczkowemu w Łańcucie Stowarzyszeniu zarejestrowanemu z nieograniczoną poręką sumy 151 zł. 39 ct. z większej 200 zł. pochodzącej z p. n. przez Jana Szpilkę dłużnej, odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Łańcucie w dniach 10 grudnia 1883, 14 stycznia i 18go lutego 1884 każdym razem o godzinie 10tej rano egzekucyjna sprzedaż realności we wsi Żołyni wsi pod nr. k. 666 Jana Szpilki własnej i realności tamże pod nr. k. 344 Józefa Szpili własnej przedmiotem ksiąg gruntowych nie będących.

Cenę wywołania postanawia się tych realności cenę szacunkową a mianowicie w Żołyni wsi pod nk. 666 w sumie 360 zł. i realności tamże pod nk. 344 w sumie 365 zł. wadya wynoszą kwoty 36 złr. i 36 złr. 50 ct. wa.

Na pierwszych dwóch terminach zostaną sprzedane pomienione realności tylko powyżej ich ceny szacunkowej, na trzecim także i niżej ceny szacunkowej Akty zastawniczego opisania i oszacowania tych realności oraz blisze warunki licytacyjne mogą być przejrzane w registraturze tut. sąd. kuratorem dla niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony Edward Glasz w Łańcucie.

C. k. sąd powiatowy

Łańcut, 9 lipca 1883.

L. 40507 (6943 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi 4565 zł. 94 ct. zpn. galic. kasy oszczędności, odbędzie dnia 6 grudnia 1883 o godzinie 10 przed południem przymusową licytacyą do Dominika Karge, Ignacego Karge i Elżbiety Lücke należącej realności pod l. 216¾ we Lwowie położonej, na którym terminie realność ta także niżej ceny wywołania 15.000 złr. jednakowoż nie niżej sumy 8000 zł. wa sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 750 zł. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wszystkich tych którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 25 stycznia 1883 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe, niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące, z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Romanowski kuratorem, a jego zastąpcą adwokat dr. Jahl mianowany został.

Lwów, dnia 6 października 1883.

L. 19072. (7241 3—3)

Dnia 4 grudnia 1883 i dnia 15 stycznia 1884 zawsze o godz. 10 rano odbędzie się w b. nr. 5 w sprawie Towarzystwa zaliczkowego w Drohobyczu przeciw Katarzynie Katyńskiej pto 100 zł. przymusowa publiczna licytacyjna sprzedaż realności pod l. k. 27 Wojtowska Góra w Drohobyczu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej Katarzyny Katyńskiej własnej.

Na pierwszych dwóch terminach sprzedaż tylko za lub wyżej ceny szacunkowej w kwocie 40 zł. 50 ct. nastąpi w razie przeciwnym wyznacza się do ułożenia lżejszych warunków termin na dzień 19 lutego 1884, wadyum 10 prc.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Gelehrter w Drohobyczu.

C. k. sąd powiatowy

Drohobycz, 28 września 1883.

L. 7384. (7331 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości, że w sprawie Chane Bergman przeciw masie spadkowej Tymofija Goluka pto 32 zł. 30 ct. aw. zpn. na dniach 5 grudnia 1883, 9 stycznia i 13 lutego 1884 w sądzie każdym razem o godz. 10tej przed południem odbędzie się publiczna licytacya realności wiejskiej Tymofija Goluka własnej, ciała tabularnego niestanowiącej w Rożnowie pod lk. 786 powiatu politycznego Sniatyn położonej, na 230 zł. aw. oszacowanej, a to w pierwszych dwóch terminach najmniej za cenę szacunkową na trzecim także niżej ceny.

Akt opisania, oszacowania i dalsze warunki licytacyi są w registraturze do przejrzenia.

Wadyum wynosi 23 zł wa.

C. k. sąd powiatowy

Zabłotów, dnia 31 grudnia 1881.

L. 5128. (7330 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości, że w sprawie Ruchli Scheinhorn przeciw spadkobiercom po Jacku Staszczuk pto 50 zł. wa. z pn. na dniach 5 grudnia 1883, 9 stycznia i 13 lutego 1884 w sądzie każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się publiczna licytacya realności wiejskiej do spadkobier. Jacka Staszczuk należącej ciała tabularnego niestanowiącej w Chlebyczynie polnym pod lk. 55 powiatu politycznego Sniatyn położonej, na 320 złr. aw. oszacowanej, a to w pierwszych dwóch terminach najmniej za cenę szacunkową, na trzecim także niżej ceny.

Akt opisania, oszacowania i dalsze warunki licytacyi są w registraturze do przejrzenia.

Wadyum wynosi 32 zł. wa.

C. k. sąd powiatowy

Zabłotów, dnia 5 lipca 1883.

L. 1700. (7405 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Potoku złotym podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi c.k uprz. gal. zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Stefanowi Ciomyk o 17 rat pożyczkowych po 6 złr. i reszty kapitału 26 złr. 95 ct. w. a. z pn. i realności tegoż ostatniego pod nk. 9 w Snowidowie położona i korpusu tabularnego niestanowiąca, składająca się z połowy chaty, stodoły, ½ morga ogrodu i 5¼ morgów pola, w tymże sądzie w trzech terminach tj. na dniu 5 grudnia 1883, 9 stycznia i 6 lutego 1884, każdym razem o 10 godzinie rano, jednakowoż w obu pierwszych terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, a dopiero w trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej drogą publicznej licytacyi przymusowo sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 510 zł. a. w., a 10 prc. wadyum 51 zł. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych, tudzież akt opisania i ocenienia, mogą w registraturze sądowej być przejrzane.

Potok złoty, 23 lipca 1883.

L. 3999. (7144 3—3)

W dniu 5 grudnia 1883 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tut. budynku sądowym licytacyjna sprzedaż połowy realności pod l. w. k. w Brzezanach położonej, Pawła Czudlika własnej, a to jako już na trzecim terminie licytacyjnym nawet poniżej ceny szacunkowej.

Cena szacunkowa i wywoławcza 117 zł. w. a. Wadyum 11 zł. 70 ct. w. a.

Kuratorem wierzycieli c. k. notaryusz Niemczewski.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Oświęcim, 3 września 1883.

Zl. 12641. (7456 3—3)

Exekutive Licitation der Realität Nr. tabul. 1069 cons 1454 in Brody Eigenthum der Hene Rosenfeld und Erben nach Chune Rosenfeld, zu Gunsten der priv. österr. Hypothekenbank in Wien pto. 2064 fl. s. n. G. findet hiergerichts, Bureau 2 statt, am 20 Dezember 1883, 17. Jänner und 15 Februar 1884, 11 Uhr Vormittags.

Schätzungswerth und Ausrufungspreis 8158 fl. ö. W.

Vadium 815 fl.

Am dritten Termine wird auch unter der Schätzung verkauft.

Nähere Bedingungen, Schätzungsoperat und Tabularauszug hiergerichts einzusehen.

Dem Satzgläubiger Dawid Feiwel Rosanes, unbekannten Aufenthaltes und den nach 24. Juli 1884, im Grundbuche gelangenden ist Adwokat Dr. Braun mit Substitution des Adwokaten Dr. Starzewski zum Curator ad actum ernannt.

K. k. Bezirksgericht.

Brody, den 14. September 1883.

L. 7604. (7126 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Nowymtargu oznajmia, iż celem zaspokojenia pretensyi Józefa Skwarka w kwocie 110 zł. z przyn., odbędzie się w dniach 10 grudnia 1883 i 8 stycznia 1884, każdym razem o godzinie 10 rano, w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę gospodarstwa gruntowego w Gazdów ad Nowytarg położonego do Nr. k. 486 przypisanego, ciała tabularnego niestanowiącego, Józefa i Wiktoryi małżonków Pęksów własnego.

Cena wywołania wynosi 248 zł.

Nowytarg, dnia 19 września 1883.

L. 3777. (7553 3—3)

C. k sąd powiatowy odbędzie dnia 6 grudnia 1883, dnia 10 stycznia i 7 lutego 1884, każdym razem o 10 rano, publiczną sprzedaż realności pod nk. 16 w Frysztaku położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej Simchy Tepera własnej, na rzecz Mirli Io Klotz По Weber pto. 150 złr.

Cena wywołania 90 złr. wadyum 9 złr. warunki w registraturze.

Frysztak, 23 października 1883.

L. 4359. (7557 3—3)

W tutejszym c. k. sądzie odbędzie się dnia 7 grudnia 1883 o godz. 10 rano, za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaż połowy realności nietabularnej w Borszczowie pod lk. 298 położonej, Fedia Leszczyńskiego własnej, na 75 złr. oszacowanej, celem zaspokojenia pretensyi Dawida Liebstera w kwocie 27 złr. 50 ct. z pn.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa, a wadyum 8 złr.

Inne warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania są w sądzie do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.

Borszczów, 10 września 1883.

Upadłości.

L. 10468. (7735 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie otwiera niniejszem konkurs kupiecki na wszelki gdziekolwiek się znajdujący ruchomy, jako też i na nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ust. konk. z dnia 25go grudnia 1868 nr. 1 dz. p p. położony majątek Majera Stelzera, kupca w Rohatynie.

Kierownictwo tego konkursu poruczamy c. k. sędziemu powiatow. w Rohatynie, jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawiamy p. Fr. Hirscha w Rohatynie, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy i tegoż zastępcy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznaczamy termin na dzień 30 listopada 1883 o godz. 10 przed południem, w c. k. sądzie powiatowym w Rohatynie

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej jako wierzyciel konkursowy, powinien takową, chociażby o nią spór był w toku, zgłosić w tym sądzie obwodowym lub w c. k. sądzie powiatowym w Rohatynie, wedle przepisu ust. konk. pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 1 lutego 1884 i podać ją na terminie na dzień 29 lutego 1884, o godz. 10 przed poł. w c. k. sądzie powiatow. w Rohatynie, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli i inne osoby posiadające ich zaufanie.

Na terminie tym ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konk.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konk. umieszczane będą w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Złoczów, dnia 17 listopada 1883.

Księgi gruntowe.

L. 12 i 13 (7555)

Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Wojniczu zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych najpierw dla gminy katastralnej „Zawada lanckorońska“ a następnie dla gminy katastralnej „Niedzwiedza“ z dniem 28 listopada 1883 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Wojnicz, dnia 23go listopada 1883.

L. 671 (7758)

C. k. komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowezo w Samborze zawiadamia, że arkusze posiadania wraz z aktami dotyczącemi założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej Słoboda, powiatu sąd. Doliniańskiego, złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym Dolinie do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym w Dolinie, do dnia 13go grudnia 1883.

Sambor, dnia 21go listopada 1883.

L. 7880 (7746)

C. k. sąd powiatowy w Zaleszczykach uwiadamia, iż w takowym złożone zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Myszków, i że interesowani przeciw prawdziwości arkuszów posiadania, zarzuty wnieść mogą aż do dnia 10go grudnia 1883, w którym w razie zgłoszenia zarzutów dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Zaleszczyki, 16 listopada 1883.

L. 54 (7777)

C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, iż wyłożyła do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej, dla gminy katastralnej Gawłuszowice.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą do dnia 7go grudnia 1883, na którym dalsze dochodzenia w razie potrzeby prowadzone będą.

Mielec, dnia 23 listopada 1883.

L. 7904 (7747)

C k. sąd powiatowy w Zaleszczykach uwiadamia, iż w takowym złożone zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Nowosiółka kostiukowa i że interesowani przeciw prawdziwości arkuszów posiadania zarzuty wnieść mogą aż do dnia 20 grudnia 1883, w którym wrazie zgłoszenia zarzutów dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Zaleszczyki, 17 listopada 1883.

Konkursa.

L. 55934. (7726 2—3)

Celem obsadzenia opróżnionej prowizorycznej posady konduktora dróg krajowych o rocznej płacy 400 złr., z dodatkiem na objazdy rocznie po 120 złr., oraz kosztów kancelaryjnych rocznie po 16 złr. w. a. rozpisuje się konkurs.

Kandydaci winni wnieść podania do Wydziału krajowego najdalej do końca roku 1883 i dołączyć metrykę chrztu, świadectwo ze szkół średnich, oraz skreślić dotychczasowe swe zajęcie.

Miejsce przeznaczenia oznaczy Wydział krajowy przy nadaniu posady.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielk. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 20 listopada 1883.

L. 56923. (7750 1—3)

Celem nadania stypendyum z zapisu ś. p. Teodora Stanisława dw. im. Paprockiego o rocznych 150 złr. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Rzeczone stypendyum przeznaczone jest dla ubogich uczniów uczęszczających do szkół publicznych w kraju. Paproccy, a pomiędzy nimi krewni ś. p fundatora mają pierwszeństwo.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają do Wydziału krajowego najdalej do dnia 20 grudnia 1883 i załączyć metrykę chrztu, lub urodzenia, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne, a ewentualnie także dowody, iż należą do rodziny ś. p fundatora.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi
wraz z Wielk. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 22 listopada 1883.

L. 11528/pr (7764 1—3)

W celu obsadzenia trzech posad radców rachunkowych w VIII. randze przy ck. Namiestnictwie, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o jedną z powyższych posad mają wnieść podania w należyte dowody zaopatrzone w drodze właściwej, w przeciągu czterech tygodni od dnia ogłoszenia tego konkursu, do Prezydyum ck. Namiestnictwa.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa
Lwów, dnia 23 listopada 1883.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 6696. (7146 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Żywcu czyni wiadomo, iż Jan Góra z Łodygowic pod dniem 7 października 1882 za zmarłego uznany został, a ponieważ pobyt spadkodawcy brata Józefa Góry jest całkiem niewiadomy, przeto wzywa się rzeczonego Józefa Górę, ażeby się w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc, w tutujszym sądzie zgłosił i oświadczenie się do spadku po Janie Górze pozostałego wniósł, inaczej spadek byłby pertraktowany tylko z dziedzicami, którzy się zgłosili i z kuratorem Jędrzejem Górą dla niego ustanowionym

Żywiec, dnia 2 października 1883.

L. 13037 (7201 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu ustanawia z powodu egzekucyjnej licytacyi realności n. 1580 i parceli gruntowej nro. 5777/2 w Tarnopolu, w sprawie egzekucyjnej Mariem Weisstaub przeciw spadkobiercom Feigi Gittli Krell o 159 złr. a. w. zpn. dla z miejsca pobytu nieznanej Chawy Krell kuratorem p. adwok. dr. Sternklara i tegoż zastępcą p adwokata Horowitza i o tem Chawę Krell niniejszem zawiadamia.

C. k. sąd obwodowy
Tarnopol, dnia 26 października 1883.

L. 7344 (7037 3—3)

C. k sąd powiatowy nowotarski wzywa niewiadomą z miejsca pobytu Agnieszkę Stefanisk, aby w ciągu roku jednego od ostatnego ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej, zgłosiła się w tymże sądzie i wniosła oświadczenia przyjęcia spadku pozostałego po ojcu Janie Stefaniaku, dnia 26 sierpnia 1882, w Leśnicy zmarłym, w przeciwnym razie spadek byłby pertraktowany z zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem Józefem Stefaniakiem dla niej ustanowionym.

Nowy targ, 1 października 1883.

L. 11942. (7096 3—3)

C. k. sąd powiatowy miej. del. zawiadamia, że 19 lutego 1882 zmarł c. k. pensyonowany major 5 pułku ułanów Karol Haywas w garnizon. szpitalu nr. I w Wiedniu bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ tutejszemu sądowi niewiadomo, czyli i którym osobom prawo dziedzictwa do pozostałego spadku przysłńża, więc wzywa się wszystkich tych, którzy z jakiego prawnego tytułu mogą roszczyć sobie prawo, by w przeciągu jednego roku do tutejszego sądu się zgłosili i swe prawa dziedzictwa należycie wywiedli, gdyż w razie przeciwnym, spadek dla którego p. dr. Ignacy Zdrassil c. k. notaryusz w Stanisławowie jako kurator nieobjętej masy spadkowej ustanowiony został tylko tym osobom, które w czasie podanym się zgłoszą, lub jako bezdziedziczny Państwu przekazany zostanie

Stanisławów, dnia 29 września 1883.

Z. 43065. (7071 3—3)

Von Seite des k. k. Landesgerichtes in Lemberg wird hiemit bekannt gemacht, daß für die dem Aufenthalte nach unbekannten Wilhelm Wellisch und Bela (Albert) Wellisch im Zwecke der Zustellung des h. g. Bescheides vom 16. October 1883, Z. 43065, womit die Intabulirung des Dawid Fast und Aron Safier als Eigenthümer der ob der einen Hälfte und 4/16 der andern Hälfte der Güter Barwinek s. Attin. intabulirten Summe pr. 80.000 fl. s. NC bewilligt wurde, der hiesige Gerichtsadvokat Dr. Jahl mit Substituirung des Adv. Dr. Goldberg zum Curator bestellt und demselben der obige Bescheid für Wilhelm und Bela Wellisch zugestellt würde.

Wilhelm und Bela Wellisch werden demnach aufgefordert, in gehöriger Zeit bei dem bestellten Curator oder bei Gericht persönlich oder durch einen Rechtsfreund sich zu melden, oder die zur Wahrung ihrer Rechte entsprechenden Schritte anzuleiten, widrigenfalls sie sich selbst die etwa entstandenen nachtheiligen Folgen werden zuschreiben müssen.

Lemberg, 16 October 1883

L 54294 (7656 3—3)

Podaje się do wiadomości, że 6 kwietnia 1883, zmarła we Lwowie Maryanna Koziomka vel Potuczek z pozostawieniem pisemnego kodycylu z 3 kwietnia 1883, i ustnego kodycylu z 5 kwietnia 1883

Niewiadomych sądowi z imienia i miejsca pobytu spadkobierców wzywa się, aby swe prawa spadkowe w przeciągu roku od dnia niżej oznaczonego licząc wykazali, i do spadku się zgłosili w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego ustanowiono kuratorem adw. dr. Skowrońskiego we Lwowie z tymi, którzy do spadku się oświadczą i swój tytuł spadkowy wykażą, pertraktowanymi przyznany będzie, nieobjęta zaś część spuścizny, lub jeżeli nikt się nie zgłosi, cały spadek Wysokiemu skarbowi jako bezdziedziczny oddany zostanie.

C. k. miej. deleg. sąd S. 1.
Lwów, 30 października 1883.

L. 13462 (7636 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ustanawia w myśl §. 8 rozporz. minist. z 26 września 1878 w sprawie oznaczenia czystego dochodu z propinacyjnego prawa wyszynku dóbr Dobra, dla niewiadomych właścicieli tabularnych dóbr powyższych, kuratora w osobie Bronisława Cieszanowskiego, o czem tych niewiadomych właścicieli z życia i miejsca pobytu nieznanych uwiadamia z poleceniem, by temu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielili, lub innego zastępcę c. k. komisyi krajowej dla oznaczenia czystego dochodu z propinacyjnego prawa wyszynku wskazali.

Z c. k. sądu obwodowego.
Przemyśl, 17 października 1883.

L. 9313 (7641 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Krośnie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Józefa Urbanka że Jędrzej Zając przeciw niemu pod dniem 10 września 1883 dol. 8007 wniósł pozew drobiazgowy, o zapłacenie kwoty 14 zł. 55 ct. a. w. na skutek którego do rozprawy ustnej wedle postępowania drobiazgowego wyznaczony został termin na 12 grudnia 1883, 9 rano.

Niniejszym edyktem wzywa się pozwanego aby na wyznaczonym dniu do rozprawy sam przed sądem stanął, lub żeby kuratorowi, który w osobie Antoniego Rasia do zastępowania go, jest ustanowionym, potrzebne środki do obrony podał, lub też aby sam zastępcę sobie zamianował, i o tem sądowi doniósł, inaczej bowiem złe skutki przypisać sobie będzie musiał.

Krosno, d. 2 listopada 1883.

L. 19983. (7216 2—3)

C. k sąd powiatowy w Drohobyczu w sprawie egzekucyjnej Karola Dąbrowskiego przeciw Ludwikowi i Janowi Witowskim pto 74 złr. a. w. z pn., zawiadamia z miejsca pobytu nieznanego Ludwika Witowskiego, iż na prośbę egzekwenta de praes 5 grudnia 1882 l. 26842 tus. rezolucyą z dnia 28 lutego 1883 do l. 26842/82 zezwolono na wydanie mu kwoty 106 złr. 32 ct. a. w. a to w połowie z kwoty 1210 złr. 72½ ct. folio 49 na rzecz Ludwika Witowskiego, zaś w drugiej połowie z kwoty 887 złr. 74½ ct. folio 45 na rzecz Jana Witowskiego w tut. sąd. depozycie jako wspólnej kasie sierocińskiej przechowanych.

Gdy miejsce pobytu Ludwika Witowskiego sądowi nie jest znane, doręczono dopiero wspomnioną rezolucyę ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. drowi Wohllanerowi w Drohobyczu zamieszkałemu, o czem się Ludwika Witowskiego zawiadamia z poleceniem, ażeby możliwych środków obronnych ustanowionemu kuratorowi wcześnie dostarczył, lub by innego pełnomocnika sobie ustanowił, inaczej bowiem skutki ze zaniedbania wypełnienia tego polecenia sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. sąd powiatowy.
Drohobycz, 12 października 1883.

L 12391. (7215 2—3)

Zawiadamia się nieznanych z życia i miejsca pobytu Mindlę Bernsohn i Markusa Salamona Parnas. że w celu doręczenia uchwały z dnia 30 marca 1872 l. 3585 tyczącej się intabulacyi różnych praw dla Markusa, Jony, Rebeki i Tauby Zimmer, na realności pod nk. 107 w Tarnopolu położonej, ustanowiono dla nich kuratorem adw. dra Weissteina, a zastępcą jego adw. dra Sternklara.

Winni oni przeto, celem przestrzegania swych praw, zgłosić się u kuratora lub w tut. sądzie.

Tarnopol, 16 października 1883.

L. 4199. (7125 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Dukli zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Wojciecha Cichonia, że 13 lipca 1883 umarł w Równem bezdzietnie brat jego Jan Cichoń bez rozporządzenia ostatniej woli; wzywa więc Wojciecha Cichonia, aby się do roku o spadek Jana Cichonia oświadczył, inaczej spadek będzie ze zgłoszonymi spadkobiercami i kuratorem Aleksandrem Kasprzyckim pertraktowany.

Dukla, dnia 6 września 1883.

L. 44616 (7696 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia nieobecnego Jana czyli Pańka Szutiaka, że celem doręczenia przeznaczonej dla niego uchwały z dnia 9 czerwca 1883 l. 22606, w skutek której Maryanna Sikorska za właścicielkę 1/36 części całej realności pod l. 151¼ dotychczas wedle dom. 226 pag. 392 n. 8 haer. na imię Jana Szutiaka zapisanej została zintabulowaną, ustanowiono dla Jana czyli Pańka Szutiaka kuratorem adw. dr. Szwedzickiego, a tegoż zastępcą adw. dr. Dulębę, i że wspomniana uchwała ustanowionemu kuratorowi doręczoną zostaje.

Wzywa się więc Jana czyli Pańka Szutiaka, aby potrzebną informacyę ustanowionemu kuratorowi udzielił, gdyż inaczej wynikające z tego zaniedbania skutki sam sobie przypisze.

Lwów, 3 listopada 1883.

L. 10596. (7265)

C. k. sąd obwodowy w Samborze jako handlowy ogłasza, że do rejestru spółek handlowych wpisaną została firma: „Jonasz Kuhmerker, Aron Wiesenberg i Abel Süssmann“ dla handlu drzewem w Drohobyczu.

Spółka jest jawną i zbiorowo zastępywaną, przez wszystkich trzech wspólników.

Sambor, dnia 3 października 1883.

L. 4000. (7596 3—3)

Podaje się do wiadomości, że poniżej poszczególnione rzeczy, pochodzące z kradzieży, dokonanej b. r. poczęści w Kołomyi, Jabłonowie, Peczeniżynie i Pistyniu u niewiadomych właścicieli, znajdują się w tutejszym sądzie w przechowaniu Ktoby do takowych prawa własności sobie rościł zechcenajdalej do roku od dnia 3 ogłoszenia tego edyktu tu się zgłosić i własność tę udowodnić.

1) ośm sztuk kolorowych chustek zwykłych dla włościanek.
2) kaptur.
3) buty chłopskie.
4) cztery kawałki skóry,
5) cztery kawałki płótna białego.
6) trzy łokcie płótna kolorowego.
7) koszula kobieca i pantalony białe.
8) trzy kawałki mydła.
9) trzy kawałki wstążki kolorowej wązkiej
10. dzbanek i trzy szklanki.
11. dwie miski polewane i 2 garnki polewane.
12) trzy lusterka.

C. k. sąd powiatowy
Peczeniżyn, 14 listopada 1883.

L. 5500. (7093 3—3)

C. k. sąd obwod. podaje do wiadomości, że na dniu 26 maja 1883 zmarł w Kołomyi Karol Chrzanowski bezdzietnie, z pozostawieniem kodycylu z daty Kołomyja 23 kwietnia 1883.

Gdy oprócz pozostałej małżonki Kataszyny z Leinerów Chrzanowskiej inni spadkobiercy ś. p. Karola Chrzanowskiego sądowi nie są znani, przeto ustanawia się dla tychże kuratora w osobie adw. dra Zakrzewskiego i wzywa się ich edyktami, ażeby w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego się zgłosili i wykazując swe prawa spadkowe, deklaracyę do spadku ten pewniej wnieśli, gdyż w przeciwnym razie postępowanie spadkowe tylko z deklarowanymi spadkobiercami przyprowadzonym i tymże spadek przyznanym będzie.

Kołomyja, 14 czerwca 1883.

L. 43268 (7070 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 16 października 1883, do l. 43268 p. dr. Filip Zuker wniósł przeciw p. Izaakowi Leonowi Koliszer. z życia i miejsca pobytu niewiadomemu a względnie przeciw jego również niewiadomym prawonabywcom pozew o wykreślenie sumy 300 zł. m. k. zpn. ze stanu biernego połowy realności pod l. 181¾ we Lwowie etc, na który to pozew wyznaczono termin dziewiędziesięciodniowy do wniesienia pisemnej obrony.

Gdy miejsce pobytu pozwanego a względnie jego prawonabywców nie jest wiadome, został dla nich adwokat dr. Raabe kuratorem a tegoż zastępcą adw. dr. Weiss mianowany.

Wzywa się zatem pozwanych aby do swojej obrony służących środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyli lub też innego zastępcę sobie obrali, i tegoż sądowi wymienili, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. sądu krajowego.
Lwów, dnia 20 października 1883.

L. 10746. (7101 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Nowymtargu zawiadamia Wojciecha i Katarzynę Szubów niewiadomych z miejsca pobytu, żeby do spadku po ich matce Agnieszce Szubowej w Czarnym Dunajcu 15 listopada 1881 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli zmarłej, w przeciągu jednego roku od daty poniżej umieszczonej, albo do tutejszego sądu się zgłosili, albo ustanowionemu dla nich kuratorowi ad actum Jędrzejowi Szubie w Czarnym Dunajcu dali o sobie wiadomość, gdyż inaczej pertraktacya spadkowa po upływie powyższego czasu ukończoną zostanie, i zgłoszonym spadkobiercom przyznaną będzie.

Nowytarg, dnia 24 stycznia 1883.

L. 42796. (7163 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 12 października 1883 do l 42796 wniósł Mojżesz Seller przeciw Szyfre Berger z życia i pobztu niewiadomej, względnie jej z życia i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom, dalej przeciw Mojżeszowi Mensch, Sarze Elie dwjg. imion Schmorak, Wolfowi Moretzkiemu, Ryfce Racheli dw. im. Moretzkiej, Sarze Mariem dw. im. Korn zam Nick, Fejdze Korn, Izaakowi i Chanie Rapp, Simchemu i Wicie Kretz, nareszcie Herszowi Wolfowi dw. im. i Lanie Trödl pozew o uznanie własności gruntu pod lk. $412_2/_4$ zniesienie wspólności i wyłączenie jej części gruntu z reszty ciała tabularnego realności pod l. $412_2/_4$, na który to pozew wyznaczono termin dziewięćdziesięcio dniowy do wniesienia pisemnej obrony.

Gdy miejsce pobytu pozwanej Szyfry Berger, względnie jej spadkobierców nie jest wiadome, został dla nich adw. dr. Berliner kuratorem, a tegoż zastępcą adw. dr. Waldmann mianowany.

Wzywa się zatem Szyfrę Berger względnie jej spadkobierców, aby do swojej obrony służące środki kuratorowi dostarczyli, lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoż sądowi wymienili, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypiszą.

Lwów, dnia 20 października 1883.

Doniesienia prywatne.

W dobrach Sieniawskich jest

Folwark Adamówka

obszaru ogólnego 374 morgów z dobremi budynkami mieszkalnemi i gospodarskiemi pod korzystnemi warunkami

(7729 2 - 3)

do zadzierżawienia.

Bliższa wiadomość w Zarządzie dóbr w **Sieniawie**, poczta w miejscu.

LOSY KINCSEM.

P. T. czytelników naszych, którzy nabyli w Administracyi „Gazety Lwowskiej“ losy jeździeckiego klubu węgierskiego „Kincsem“ i chcą się dowiedzieć, czy los nabyty został ciągnięty, upraszamy uprzejmie, by odnośnemu zapytaniu, w którem wyszczególnić należy **seryę i numer nabytego losu** załączyć zechcieli **kartę korespondencyjną** na odpowiedź. — W przeciwnym bowiem razie nie udzielamy odpowiedzi.

Z Administracyi „Gazety Lwowskiej“.

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. uprz. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

we Lwowie

podaje do powszechnej wiadomości, że zapadłe a z dniem 31go sierpnia 1883 roku nieprolongowane i niewykupione **zastawy w kasie zaliczkowej**, mianowicie:

papiery wartościowe, klejnoty, drogie kamienie, perły, korale, złoto, srebro itd.

w dniach 4go i 5go grudnia 1883 **o godzinie pół do 10tej przed południem** wobec c. k. Notaryusza przez publiczną licytacyę najwięcej ofiarującemu za gotowiznę sprzedane będą.

Licytacya odbędzie się w lokalnościach gmachu Banku hipotecznego pod Nr. 15 plac Halicki, (w lokalu na ten cel urządzonym w podwórzu na lewo).

Lwów, dnia 10 listopada 1883.

(7466 3—3)

Dyrekcya.

Z drukarni Wł. Łozińskiego pl. Czarnieckiego 12 dom Werner. Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru „Schlöglmühl“